

Remontowcy mają głos
Głos Młodych
Rozrywki umysłowe
Czytelnicy fotografują

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 4. II — 10. II 1961 r. Nr 6 (217)

Z V Konferencji Sprawozdawczej KF PZPR

Zrobimy wszystko by wykonać wielkie zadania związane z rozbudową huty

W dniach 28 i 29 stycznia obradowała w Hucie im. Lenina V Konferencja Sprawozdawcza Komitetu Fabrycznego PZPR. Udział w konferencji wzięli m. in.: sekretarz KW PZPR tow. J. Banak, przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KC tow. J. Rybarski, sekretarz KKM tow. J. Skiba, przewodniczący Rady Narodowej miasta Krakowa tow. Z. Skolicki, sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. A. Kasprzyk oraz przedstawiciele organizacji partyjnej PPB HiL organizacji społecznych, dyrekcji huty i władz terenowych.

Referaty o sytuacji politycznej i sprawach wewnątrzpartyjnych (w pierwszym dniu) oraz o zadaniach gospodarczych (w drugim dniu) wygłosił I sekretarz KF, poseł na Sejm tow. Zbigniew Jakus.

Jak wiadomo konferencja trwała dwa dni, wygłoszone zostały dwa ciekawe i obfitujące w wiele interesujących myśli referaty, w dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu

tywniejszą niż dotychczas działalność oddziałowych organizacji, poprzez podnoszenie poziomu wiedzy ogólnej i ideologicznej członków partii, rozwój konstruktywnej

istotna w praktycznej działalności partyjnej.

Z drugiego referatu zaskakuje na uwagę przede wszystkim podkreślenie ogromnych zadań stojących przed załogą huty w najbliższym okresie, próba szukania rezerw tkwiących w niewłaściwej gospodarce, w dziedzinie kosztów własnych itd., oraz zagadnienie kontroli nad realizacją bieżących zadań. W referacie znalazło się również zagadnienie współpracy z budownictwem przemysłowym, zarówno na odcinku partyjnym jak i gospodarczym, utrwalenia dobrych form tej współpracy z lat 55-tych. Wreszcie sprawy socjalno-bytowe, które także znalazły poczesne miejsce w referacie sprawozdawczym.

Nad tymi węzłowymi problemami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wiele miejsca poświęcono problemowi oddziaływania członków partii na bezpartyjnych oraz podnoszeniu poziomu wiedzy ogólnej i ideologicznej towarzyszy. Na temat ten mówił m. in. tow. Godawa z W-92, który stwierdził niewłaściwe i niedostateczne przygotowanie się do zajęć szkoleniowych oraz mało aktywny udział w seminariach. Wysunął on stąd wniosek: podniesienia dyscypliny na szkoleniu przez wprowadzenie egzaminów dla uczestników szkolenia. Szkolenie jest statutowym obowiązkiem każdego członka partii i dlatego sprawa ta musi być traktowana przez wszystkich towarzyszy w sposób właściwy. Wiąże się to zresztą we-

(Dalszy ciąg na str. 2)



„Zjemy owocnych obrad” — Włazanki kwiatów wraz z życzeniami od młodzieży szkolnej wręczyła delegacja uczniów XV Liceum, którym opiekują się Huta im. Lenina.

mówców, zgłaszających różne wnioski i postulaty, poruszających różne sprawy i zagadnienia. Podstawowa sprawa, jaka się nasuwa po wysłuchaniu referatu wygłoszonego w pierwszym dniu, to umocnienie szeregów partyjnych poprzez wzmożoną, ak-

tywniejszą niż dotychczas działalność oddziałowych organizacji, poprzez podnoszenie poziomu wiedzy ogólnej i ideologicznej członków partii, rozwój konstruktywnej

Nowohucki NOT przed Kongresem Techniki

Dobiegają końca przygotowania do mającego się rozpocząć w przyszłą niedzielę Kongresu Techniki we Wrocławiu. W naszych organizacjach NOT-owskich trwają prace nad skompletowaniem materiałów w dyskusji przedkongresowej (niestety nie za bogate), które staną się podstawą do konstruktywnego udziału naszych delegatów w obradach komisji hutnictwa i w dyskusji plenarnej Kongresu.

Główne sprawy, nad którymi skupia się uwaga delegatów to mechanizacja i automatyzacja procesu produkcyjnego w podstawowych wydziałach Huty. Z Nowej Huty

wyjadzie na Kongres 14 delegatów, w tym 10 z kombinatu. Na kilka dni przed wyjazdem naszej delegacji warto wspomnieć o nawiązanych kontaktach z przedstawicielami organizacji NOT w Turoszowie. Nie jest wykluczone, że oficjalne wystąpienie w dyskusji przedstawiciela Huty będzie wspólnym głosem obydwu zakładów. Łączy je przede wszystkim perspektywa wielkiej rozbudowy.

Należy dodać, że w Turoszowie pracuje wielu inżynierów, którzy pierwsze kroki stawiali w naszej Hucie, stąd bliskie znajomości.

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Fragment sali obrad. Tow. Zbigniew Jakus wygłasza referat sprawozdawczy.

Kto następny?

Młodzież pięciolatce

Apel młodzieży warszawskiej, a następnie brygady formierzy Odlewni Staliwa zyskuje coraz większą popularność. Właściwie jest on wszędzie przedmiotem dyskusji, można więc oczekiwać, że w najbliższych dniach zaczynają się dalsze meldunki o podejmowanych zobowiązaniach. Na razie mamy w ręku zobowiązanie brygady młodzieżowej remontu wsadnic Wydziału Pieców Koksowniczych. Postanowiła ona m. in. wykonać pomieszczenie do butli gazów technicznych odpowiadające przepisom bhp oraz zabezpieczenie koksiaków przed korozją, co przyniesie oszczędności w gospodarce materiałowej wydziału.

Podobnych zobowiązań podjęto jeszcze 7. Maja one na celu głównie poprawę organizacji pracy i oszczędność materiałów.

Brawo brygada remontowców ZK. Kto następny? —

Konkurs sportowy trwa

Pierwsza ósemka nadal wielką niewiadomą

Gromadzi się coraz więcej kopert z kuponami konkursowymi nadsyłanymi przez naszych Czytelników. Zdania uczestników konkursu sportowego są bardzo podzielone. Kolejność pierwszej ósemki zmienia się ustawicznie, w miarę przysyłania nowych kuponów. Tak będzie z pewnością do końca lutego, do dnia zamknięcia konkursu. Szanse czołowych zawodników Nowej Huty są na ogół dość wyrównane, a więc ich miejsca uzależnione są od zdania typujących.

Zgromadziliśmy już komplet nagród, przeznaczonych dla Czytelników, którzy trafnie wytypują pierwszą ósemkę nowohuckich sportowców. Są to:

1. Telewizor marki „Turkus”
2. Radiodiodniak „Sonatina”
3. Ekspres do parzenia kawy
4. Wazon kryształowy
5. Zegarek męski na rękę
6. Teczka skórzana
7. Tort
8. Wieczne pióro
9. Wieczne pióro

Zamieszczony obok kupon konkursowy prosimy, po wypełnieniu, przesłać na adres redakcji Głosu Nowej Huty — Huta im. Lenina, centrum administracyjne, budynek „S”.

Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów upływa ostatecznie z dniem 28 lutego br.

KUPON KONKURSU - ANKIETY

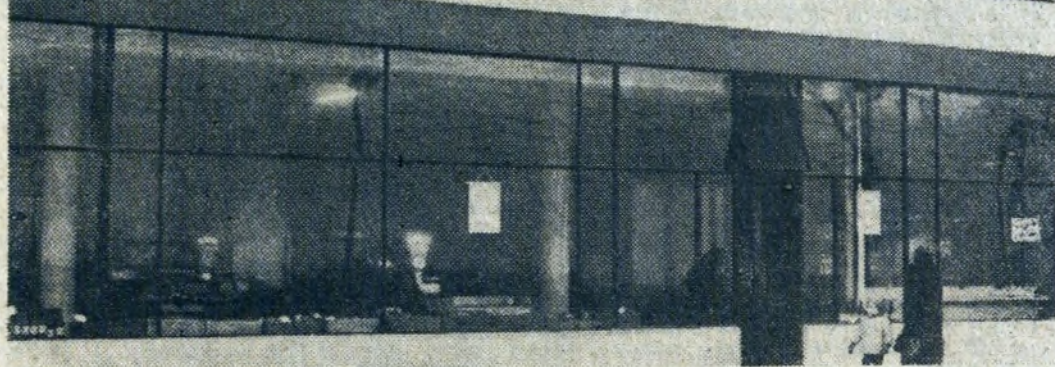
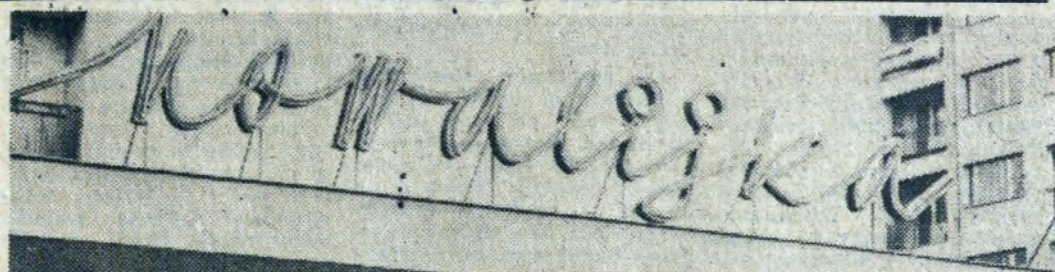
GŁOSU NOWEJ HUTY

Za najlepszego sportowca Nowej Huty w roku 1960 uważam:

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.

Nazwisko i imię

Adres



Nowohuckie sklepy również unowocześniają formy sprzedaży. Oto przykłady: neony (zdjęcie powyżej), i SAM-y (zdjęcie po lewej i po prawej).



Zrobimy wszystko by wykonać wielkie zadania

(Dokończenie ze str. 1)

dlug tow. Godawy w ogóle z potrzebą stawiania większych niż dotychczas wymagań przed członkami partii. Też tę poparł również tow. Kęzik, który zwrócił uwagę na konieczność podnoszenia wiedzy przede wszystkim przez aktyw partyjny — sekretarzy oddziałowych organizacji. Tylko w ten sposób można budować swój autorytet i zdobywać zaufanie, być przykładem dla bezpartyjnych.

Problem szkolenia, omówił szeroko tow. Nowak z Komitetu Fabrycznego. Wskazał on błędy i niedociągnięcia w dotychczasowym szkoleniu, które sprowadzają się głównie do niesumienności przygotowania do zajęć i niesystematycznego uczęszczania na wykłady. Szkolenie objęto w br. ponad 2 tysiące członków partii z kombinatu, a więc ogromną ilość, co wymaga wysokiej dyscypliny organizacyjnej gwarantującej odpowiedni jego przebieg i wyniki. Na temat szkolenia mówił również tow. Florkowski zwracając uwagę na konieczność udostępnienia słuchaczom odpowiednich materiałów, które posłużyłyby nie tylko do przygotowania się na seminarium, ale także do wyjaśnienia wielu skomplikowanych problemów nasuwających wątpliwości zarówno bezpartyjnym jak i członkom partii.

Bardzo ważne sprawy poruszył w swej wypowiedzi tow. Seniuta z P-62. W pierwszym rzędzie pracę grup partyjnych i rolę dozorcu technicznego oraz zagadnienia ideowo-swiatopoglądowe. Mówiąc o roli kadry technicznej stwierdził fakt nie spełniania przez część kierowników oddziałów funkcji partyjnego kierownika, jakkolwiek wielu z nich nosi legitymację PZPR. Tow. Seniuta poruszył m. in. także sprawę pozornie drugorzędą, mianowicie kwestię używania zwrotu „towarzyszu”. Zwrót ten pozwala na zacieśnienie więzi między członkami partii, pozwala na stworzenie atmosfery bliskości i serdeczności między towarzyszami. I dlatego powinien być używany w codziennym życiu członków partii.

O roli kadry technicznej w Hucie im. Lenina mówił m. in. dyr. techniczny huty tow. Soćjusz. Stwierdzając brak pędu do pogłębiania wiedzy mówca podkreślił niedostateczną pracę stowarzyszonych, zwłaszcza w ostatnim okresie przed Kongresem Wrocławskim. Duże możliwości szerokiej pracy dla inteligencji technicznej nie zostały dotychczas w pełni wykorzystane. Do sprawy tej nawiązał również tow. Kasprowski. Zwrócił on uwagę na potrzebę rozwinięcia właściwej pracy z inteligencją techniczną, zastępując niepotrzebne gadulstwo w tej dziedzinie, konkretną działalnością. Tow. Kasprowski poruszył poza tym kilka innych spraw, np. kwestię etyki i moralności członków partii. Nie tylko w zakładzie pracy, ale właśnie w pierwszym rzędzie poza pracą, w domu, w rodzinie, wśród znajomych. Wydaje się, że jest to naprawdę istotny problem, który zasługuje na uwagę nie tylko na konferencji KF, lecz także w codziennym działaniu ideowo-wychowawczej prowadzonej przez organizację partyjną. W wielu wystąpieniach przewijała się sprawa pracy grup partyjnych, mówili na ten temat m. in. tow. Krzemień, Kaczor, Wrzesień i inni.

W Produkcji Ubocznej grupy partyjne prowadziła ożywiona działalność; omawiają one nie tylko zagadnienia produkcyjne, ale także problemy polityczne, partyjne, dyscypliny itd. Poważnym

odcinkiem ich pracy jest działalność wśród kandydatów partii. Dużą rolę odgrywają grupy w wydziale W-17; zajmują się one całokształtem zagadnień partyjnych. Ciekawą formę pracy stosuje Komitet Zakładowy ZK. Promowane tu rozmowy z członkami partii pozwalają na szersze wypowiadanie się szeregowych członków, zbliżenia kierownictwa organizacji do pozostałych towarzyszy. Na ten moment działalności partyjnej zwrócił szczególną uwagę sekretarz KW tow. Banak. Tow. sekretarz przemówił najważniejsze zadania stojące przed krakowską organizacją partyjną w tym i organizacją naszej huty w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.



Podczas przerwy ożywna dyskusja. Delegaci Walcowni Zimnej i tu mają sobie dużo do powiedzenia.

„Kampania przedwyborcza — powiedział m. in. tow. Banak — stwarza możliwości do szerokiego rozmów z masami. Chcę zwrócić uwagę na to, żeby aktyw partyjny zdał sobie sprawę, że od naszej pracy zależne są efekty polityczne. Trzeba umieć spojrzeć bardzo krytycznie na różne sprawy związane z naszą pracą... Na kombinacie spoczywa odpowiedzialność za pracę polityczną całego miasta. Kombinatu ma decydujący wpływ tak na robotę polityczną, jak i inne dziedziny życia Nowej Huty”.

Sprawa jest chyba jasna: od tego jakich ludzi wysunie organizacja partyjna huty na kandydatów do organów władzy państwowej zależne będzie w dużym stopniu praca tych władz w dobrze rozumianym interesie całego społeczeństwa.

O problemie stosowania różnorodnych form w pracy organizacji partyjnej mówił m. in. tow. Robak — pierwszy sekretarz KF ZMS. — Usunąć różnice między słowami, a czynem — to główna myśl w wypowiedzi tow. Robaka. Poruszał on również sprawę rozwoju szeregow partyjnych przez przyjmowanie nowych członków spośród najlepszych ZMS-owców. I wreszcie sprawę bytowej naszej młodzieży, głównie zamieszkującej w hotelach pracowników. Przedstawiciel ZMS zgłosił tu kilka wniosków pod adresem dyrekcji i kierownictwa partyjno-związkowego.

Zagadnienia te były przedmiotem wystąpienia przewodniczącego Rady tow. Stefanika. Omawiając wielkie zadania stojące przed załogą w br. tow. Stefanik podkreślał olbrzymią rolę, jaką mają tu do odegrania związki, a głównie członkowie partii w ZZ. Powinni oni w większym niż dotychczas stopniu oddziaływać na związkowców bezpartyjnych.

Na niezwykle ciekawe momenty pracy partyjnej zwrócił uwagę tow. Wolski, Grabczyński i Mamont. Tow. Wolski mówił o potrzebie rozwinięcia propagandy partyjnej i zdrowej, rzetelnej kry-

tyki — jako stylu codziennej działalności oddziałowych organizacji. Umiejętne łączenie w realizacji bieżących zadań polityki z zadaniami produkcyjnymi jest warunkiem dobrej pracy każdej organizacji. Tow. Grabczyński nawiązał do wspomnianej już sprawy — światopoglądu członków partii. Wymaga ona ciągłej uwagi ze strony człowieka aktywnego — poprzez zakłady, aż do szeregowych członków partii. Oddziaływanie ich na bezpartyjnych jest szczególnie w tej dziedzinie jeszcze nie wystarczające, stąd potrzeba ofensywy ideologicznej.

W tej części dyskusji głos zabierali również tow.: Kłoryga, Sarna, Laskowski, Cała przewodniczący ZF TPPR, Gubala przewodniczący Komisji Ruchu Łączności i Bogucki ze służby zdrowia oraz tow. Dudzińska, która poruszyła sprawę bardzo istotną dla huty, mianowicie problem udziału kobiet w życiu polityczno-społecznym kombinatu i ich warunków pracy.

Dyskusja w drugim dniu konferencji nie była mniej ciekawa niż w pierwszym dniu obrad. Tu dominowały zgodnie z założeniami sprawy gospodarcze. Chcąc je uporządkować należałoby chyba na pierwszym miejscu wy-

brać jakoś koks i sezonowanie rud, o czym wspominał tow. Rudziński. Wszystkie te sprawy znajdują się w centrum uwagi kierownictwa huty. Limitują one bowiem wykonanie zadań w br. Niemniej ważna dla gospodarki kombinatu jest sprawa remontów. Na ten temat mówił m. in. tow. tow. Graszewski i Centkowski. Sprawa nowa, niestety nadal przysparzająca dużo kłopotów, podwyższająca koszty własne, powodująca niepotrzebne straty. Główne zadanie wszystkich wydziałów na tym odcinku to poprawa eksploatacji i konserwacji urządzeń. Jest to nieodzowny warunek prawidłowej pracy agregatów,

zapobieżenia postojom i zmniejszenia nakładów na remonty.

Warto tu jeszcze wspomnieć o realizacji wniosków racjonalizatorskich zgłaszanych przez załogę poszczególnych wydziałów, czemu poświęcił sporo miejsca w dyskusji przedstawiciel Walcowni Zimnej. Setki projektów leżą bezużytecznie, czekając na realizację. A przecież mogą one przynieść poważne oszczędności, które w ogólnej gospodarce huty w znacznym stopniu obniżyłyby koszty.

Nie są to rzeczy jasne wszystkie sprawy poruszone w dwudniowej dyskusji. Sturaliśmy się jednak omówić przynajmniej najważniejsze z

nich. Bogactwo problematyki i różnorodność spraw jest tak wielka, że niemożliwością jest poświęcenie im należnego miejsca w jednym numerze gazety. Do problemów będących przedmiotem konferencji wracać będziemy jeszcze nieraz w naszej bieżącej pracy.

Główne kierunki działalności partyjnej i gospodarczej w kombinacie wytyczone zostały (na podstawie dyskusji i referatów tow. Jakusa) w uchwale zatwierdzonej przez Konferencję, jako droga, po której kroczyć będzie hutnicza organizacja partyjna w 1961 r.

J. Z.

Powiększenie składu Komitetu Fabrycznego PZPR

W związku z przyznaniem Komitetowi Fabrycznemu PZPR Huty im. Lenina uprawnień Komitetu Dzielnicowego, powiększony został na ostatniej konferencji sprawozdawczej skład Komitetu do 33 osób. Wybrano poza tym 9 zastępców członków KF i pięćosobową komisję rewizyjną.

Na członków Plenum KF wybrani zostali: Kazimierz Kuraś, Stanisław Lach, Alfred Miodowicz, Stanisław Mularz, Jan Nowak, Irena Wiecezorek, Roman Wolski, natomiast na zastępców: Stanisław Bojczuk, Helena Dudzińska, Tadeusz Halama, Bolesław Mitka, Józef Muniak, Czesław Rzechuła, Mieczysław Rzeszut, Władysław Seniuta, Franciszek Stuglik.

W skład komisji rewizyjnej weszli: Zbigniew Bator, Genowefa Garas, Stanisław Kowalczyk, Henryk Nowak, Marian

Surdyga.

Wybrano także delegatów na konferencję okręgową: Organizację partyjną Huty reprezentować będą tow. tow.: S. Bajak, J. Banak, E. Dąbski, E. Góra, A. Grabczyński, T. Halama, J. Jaros, W. Jaszczyk, Z. Jakus, S. Kurdziel, J. Kaczor, J. Kania, A. Kasprzyk, A. Komórka, A. Kmita, M. Knawa, J. Kołodziejczyk, B. Kolomyjski, K. Kuraś, W. Künstler, J. Laskowski, S. Lach, J. Liszka, S. Mularz, J. Muniak, J. Mikołajczyk, M. Najduchowski, A. Nowicki, S. Oldak, T. Plaszewski, T. Pilch, E. Robak, W. Rudziński, J. Razowski, H. Stelmachowska, J. Stefanik, J. Skiba, I. Szparniak, J. Wawrykiewicz, R. Wolski, L. Zajda, S. Zieliński.

W chwili pisania tej informacji nie wszystkie dane z wykonania planu produkcyjnego huty w styczniu br. były ostatecznie obliczone i w rezultacie podane przez nas cyfry mogą jeszcze ulec pewnym zmianom. Niezależnie jednak od tego zastrzeżenia, faktem jest, że huta wykonała plany pierwszego miesiąca br. zarówno w zakresie produkcji towarowej jak i globalnej, przy czym pierwszy z tych planów zdołała nawet przekroczyć. Według wstępnych

produkcji o około 2.850 ton, niemniej jednak po odliczeniu wybraków okazało się, że planu miesięcznego nie wykonała. Prawie 5 tys. ton wybraków w ciągu miesiąca, to cyfra zmuszająca do bardzo poważnych refleksji. W kierunku walki z wybrakami pojęć muszą skoncentrowane wysiłki całej załogi. Problem ten staje się zagadnieniem nr 1 Stalowni.

Niedobór Walcowni Zgniatacz wynoszący ponad 4 tys. ton kęsisk powstał głównie

Walcowni Zimnej Blach, którzy wykonali swój plan w 103,5 proc. dając dodatkowo ok. 1 tys. ton blachy, a także załoga Walcowni Gorącej, która pomimo ciężkiej sytuacji wsadowej zdołała wykonać zadania w 100 proc. Bardzo dobrze pracowała załoga Siłowni, czego najlepszym dowodem jest wysłanie na międzianę druty 2.800.000 kWh dodatkowej energii elektrycznej. Nie pozostała także w tyle załoga ZMO legitymująca się po 4 tygodniach br. ponadplanową produkcją 800 ton dolomitu, 300 ton wyrobów chromomagnezytowych, 200 ton wapna i 200 ton wyrobów szamotowych.

A oto tabela wyników produkcyjnych za styczeń.

	% planu
Walcownia Kęsów	116,9
WP w prod. żużla	
spienion.	115,0
ZMO w prod. dolomitu	114,6
Siłownia	106,7
ZMO w prod. wapna	105,5
ZMO w wyrobach chromomagn.	105,4
Zakład Wapienniczy	104,2
Walcownia Zimna Blach	103,5
ZMO w wyr. szamot.	103,5
Wydział Rur	
Zgrzewanych	102,2
ZK w prod. koksów ogółem	101,4
Walcownia Gorąca Blach	100,2
WP w prod. żużla granulowanego	99,3
Stalownia	98,7
Aglomerownia	97,4
Wielkie Piece	97,2
Walcownia Zgniatacz	96,5

W lutym czekają naszą hutę niemiennie napięte zadania jak w poprzednim miesiącu. Sytuację może pogorszyć nawrót zimy z mrozami i śniegami. A więc konieczna jest dalsza mobilizacja całej załogi, wykonywanie z nadwyżką planów dobowych już od pierwszych dni miesiąca.

jd

Hutnicy obejmą opiekę nad 5 szkołami nowohuckimi i 3 przedszkolami

Dotychczas wiele wydziałów naszej huty sprawowało opiekę nad szkołami nowohuckimi, spiesząc im z konkretną pomocą w różnych dziedzinach np. przy radiofonizacji. Była to jednak akcja dość przypadkowa i nieskoordynowana, stąd wyniki jej pozostawiały sporo do życzenia. Obecnie zmieni się ten stan rzeczy i Huta im. Lenina rozłoży opiekę — mamy

nadzieję wszechstronną i naprawdę cenną — nad 5 szkołami nowohuckimi. W tej chwili trudno jeszcze powiedzieć, które to będą szkoły, zapewne jednak liceum nr 15, szkoła nr 88 i szkoła nr 91, z którymi mieliśmy najbliższe kontakty.

Oprócz tego załoga huty pospieszy z pomocą i nawiąże bliską współpracę z trzema przedszkolami na terenie Nowej Huty.

jd

Udany start do realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych

obliczeń, plan produkcji towarowej, liczonej według cen zbytu wykonany został w 101 proc., a plan produkcji globalnej, liczonej według cen porównywalnych w 100 proc.

Niestety szereg podstawowych wydziałów huty, w tej liczbie po raz pierwszy od bardzo dawna Stalownia, nie wykonało zadań miesięcznych. I tak załozce Aglomerowni zabrakło do wykonania planu około 6,7 tys. ton spieku, załozce Walcowni Zgniatacz około 4,3 tys. ton kęsisk, załozce Wielkich Pieców — około 3,7 tys. ton surówki i załozce Stalowni około 2 tys. ton stali. Co było powodem, że wydziały te pozostały w tyle na początku roku i w rezultacie obniżyły ogólny wynik całej huty?

Wielkopieczownicy przeżywali w styczniu sporo poważnych kłopotów, najwięcej bodaj wskutek wyraźnego pogorszenia się jakości koks. Pretensje tymczasem się już zaczęły podnosić, że towarzyszki z wydziału koksowniczego, które nie wykonały swoich planów, pora jednak przejść do przodowników w tabeli. Na słowa wielkiego uznania zastąpiła sobie w pełni załoga Wydziału Rur Zgrzewanych, która po raz pierwszy od uruchomienia wydziału wykonała swoje zadania produkcyjne. Dała ona nawet niewielką, aczkolwiek bardzo cenną nadwyżkę w ilości około 70 ton rur stalowych. Duże brawa za wysiłek i przełamanie złej passy!

Dobrym rezultatem mogą pochwalić się walcownicy z powodu awaryjnego postoju. Brakującej do planu produkcji nie udało się już niestety do końca miesiąca uzupełnić. Przyszłością nie do pokonania było „waskie gardło” na pięcach wlewnych. Warto zaznaczyć, że w styczniu jeden z pieców był przez 2 tygodnie w remoncie. Pozostałe piece nie mogły nadażyć z grzaniem wsadu dla walcarki.

Nesząc przegląd zaczęliśmy od wydziałów, które nie wykonały swoich planów, pora jednak przejść do przodowników w tabeli. Na słowa wielkiego uznania zastąpiła sobie w pełni załoga Wydziału Rur Zgrzewanych, która po raz pierwszy od uruchomienia wydziału wykonała swoje zadania produkcyjne. Dała ona nawet niewielką, aczkolwiek bardzo cenną nadwyżkę w ilości około 70 ton rur stalowych. Duże brawa za wysiłek i przełamanie złej passy!

Dobrym rezultatem mogą pochwalić się walcownicy z powodu awaryjnego postoju. Brakującej do planu produkcji nie udało się już niestety do końca miesiąca uzupełnić. Przyszłością nie do pokonania było „waskie gardło” na pięcach wlewnych. Warto zaznaczyć, że w styczniu jeden z pieców był przez 2 tygodnie w remoncie. Pozostałe piece nie mogły nadażyć z grzaniem wsadu dla walcarki.

Nesząc przegląd zaczęliśmy od wydziałów, które nie wykonały swoich planów, pora jednak przejść do przodowników w tabeli. Na słowa wielkiego uznania zastąpiła sobie w pełni załoga Wydziału Rur Zgrzewanych, która po raz pierwszy od uruchomienia wydziału wykonała swoje zadania produkcyjne. Dała ona nawet niewielką, aczkolwiek bardzo cenną nadwyżkę w ilości około 70 ton rur stalowych. Duże brawa za wysiłek i przełamanie złej passy!

Dobrym rezultatem mogą pochwalić się walcownicy z powodu awaryjnego postoju. Brakującej do planu produkcji nie udało się już niestety do końca miesiąca uzupełnić. Przyszłością nie do pokonania było „waskie gardło” na pięcach wlewnych. Warto zaznaczyć, że w styczniu jeden z pieców był przez 2 tygodnie w remoncie. Pozostałe piece nie mogły nadażyć z grzaniem wsadu dla walcarki.

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w hucie

W pierwszej połowie stycznia br. zostały przeprowadzone w naszej hucie liczne zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach. I tak dotychczasowy kierownik Walcowni Ciągłej Blach na Goraco mgr inż. Jerzy Folfasiński został powołany na stanowisko Głównego Walcownika — Zastępcy Dyrektora Produkcji. Stanowisko po. kierownika Walcowni Gorącej Blach objął pełniący dotychczas funkcję zastępcy kierownika tego wydziału mgr inż. Kazimierz Czaja. Jego zastępcą, jako po. zastępcy kierownika wydziału został mianowany dotychczasowy kierownik zmiany inż. Czesław Gierulski.

Na własną prośbę został przeniesiony do Działu Techniki Huty i objął tu stanowisko kierownika Zespołu Normalizacji Technicznej, dotychczasowy kierownik Centralnego Laboratorium Huty (W-91) inż. Szczepan Rydzewski. Kierownictwo Centralnego Laboratorium objął po nim mgr inż. Witold Lipiński, dotychczasowy kierownik Kontroli Technicznej huty (DKT).

Na stanowisko kierownika Kontroli Technicznej został powołany inż. Paweł Mendera, dotychczasowy zastępca Naczelnego Technologa huty.

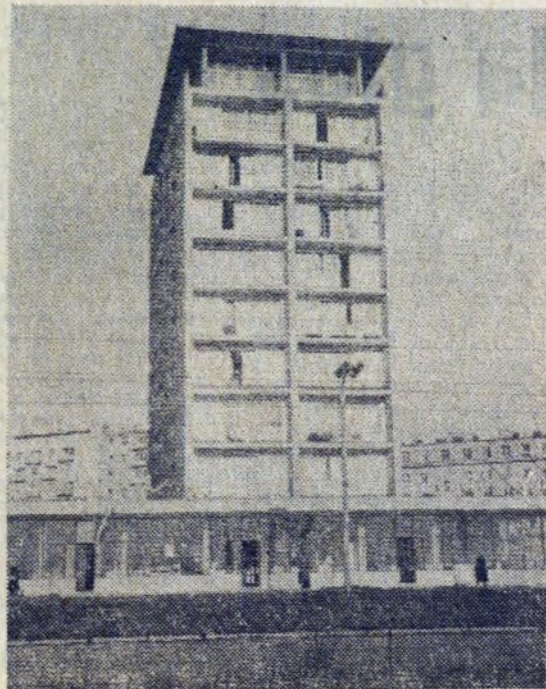
Na stanowisko zastępcy kierownika Kontroli Technicznej dla wydziałów: P-30, P-40, P-50 i P-60 został powołany inż. Jan Kusiak, dotychczasowy kierownik DKT Stalowni.

Dotychczasowy kierownik Działu Kadr inż. Stanisław Ślaba objął stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Walcownia Drobna (P-64). Kierownikiem Działu Kadr został mianowany dotychczasowy zastępca kierownika tego działu tow. Józef Kasprowski.

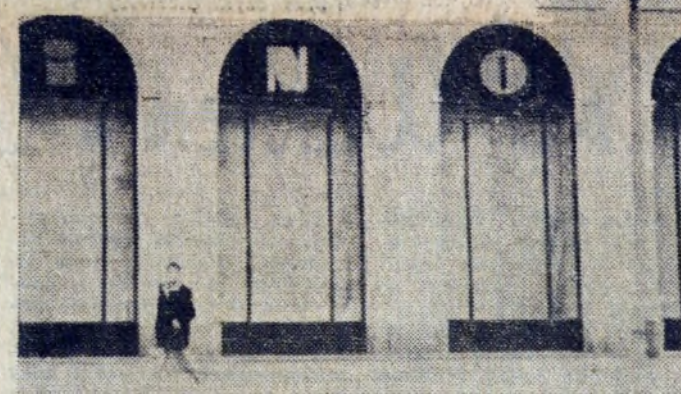
Stanowisko kierownika Wydziału Projektowo-Konstrukcyjnego huty (W-92) objął mgr inż. Teodor Godawa — dotychczasowy Elektryk Wielkich Pieców. B. kierownik W-92 mgr inż. Jerzy Sarnowicz został przeniesiony do Działu Techniki. Zastępcą kierownika Wydziału Projektowo-Konstrukcyjnego został Stanisław Urbańczyk, pełniący dotychczas funkcję kierownika pracowni W-92.

Zastępcą kierownika Centralnego Laboratorium został mianowany inż. Władysław Markiewicz, a pełniący do tej pory tę funkcję inż. Jan Lekki został przeniesiony do produkcji. Dotychczasowy zastępca kierownika Wydziału Projektowo-Konstrukcyjnego mgr inż. Zygmunt Lorenz został przeniesiony do innej pracy. **jd**

P
i
ę
k
n
o



na
sze
go
m
i
a
s
t
a



Co z budową szkoły w Piwnicznej?

Dawno nie słyszeliśmy nic na temat realizacji planów budowy przez naszą hutę szkoły w Piwnicznej, który to budynek byłby jednocześnie wykorzystywany latem do celów kolonijnych. Czyżby projekt ten nie miał doczekać się urzeczywistnienia?

Więcej domków campingowych w Sobieszewie

Wszystkich zwolenników turystyki i sportu zainteresuje wiadomość, że w lecie bieżącego roku będzie można wyjechać do jednego z trzech ośrodków campingowych huty. O campingu w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim, pisaliśmy już niejednokrotnie, tak że do tego tematu nie ma co powracać. Jak poinformował nas przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. Jan Stefanik, nie przewiduje się na razie większej rozbudowy tego ośrodka. Natomiast w Sobieszewie na „Bursztynowym Wybrzeżu” planuje się postawienie obok 14 dotychczasowych domków, jeszcze kilku nowych, aby zwiększyć ilość miejsc.

Trzeci ośrodek campingowy huty ma powstać w samym sercu Krainy Tysiąca Jezior w Ostródzie na Pojezierzu Mazurskim. Planuje się tu ustawienie domków campingowych, które zapewnią wypoczynek dla ok. 50 osób. **jd**

„Teatr Rozmałości” w Nowej Hucie

W naszej dzielnicy wystąpi gościnnie krakowski Teatr Rozmałości ze znaną komedią Michała Bałuckiego „Klub kawalerów”. Atrakcyjność tej sztuki powiększa obecnie to, że jest ona wystawiana jako KOMEDIA MUZYCZNA.

Zobaczmy ją (i usłyszymy) w dniach 12, 13, 14 i 15 br. na wolnej w tym czasie (bo o-puszczonej przez goszczących w Warszawie nowohuckich aktorów) — scenie Teatru Ludowego. **kp**

Szkoła w Piwnicznej będzie budowana, zwiłoka w poczynaniach została spowodowana jedynie pewnym zmniejszeniem planowanego zakresu budowy. Jak wiadomo Huta im. Lenina przekazała z funduszu zakładowego 9 mln złotych na budowę tej szkoły. Przygotowano także projekt budynku wraz z zapleczem.

Władze zwierzchnie wydały decyzję zmniejszającą zakres planowanej budowy o ok. 1,5 mln złotych. A więc w każdym razie szkołę w Piwnicznej będziemy budować, choć skromniejszą niż spodziewaliśmy się. Dobrze tylko byłoby, żeby budowa ruszyła już konkretnie w tym roku. **jd**

W gabinecie urody i zdrowia

Salon kosmetyczny „Vita” cieszy się coraz większym powodzeniem wśród mieszkanki Nowej Huty, a nawet kobiet z Krakowa. Mały lokal jest już stanowczo za ciasny, by pomieścić stale napływające pacjentki, zwłaszcza w dni przedświąteczne. Obecnie w okresie karnawału panuje tu wzmógłony ruch. Nie zresztą dziwnego, na zabawie każda z nas chce wyglądać jak najkorzystniej, a „Vita” dokonuje prawdziwych cudów. Pociągającym objawem jest fakt — jak informuje nas p. Janina Kapturkiewicz — że kobiety nowohuckie coraz więcej dbają o swój wygląd, chętnie korzystają z gabinetów kosmetycznych, przychodzą tu po porady, by następnie stosować je na co dzień.

Spółdzielnia „Vita” w Nowej Hucie posiada 4 działy: kosmetyczny, fryzjerski, manicure i pedicure. Wszystkie mieszczą się w dwóch małych pokojach, a nawet pokój przeznaczony na poczekalnię uszczuplony został przez ustawienie w nim aparatów do suszenia włosów. Praktycznie więc brak jest poczekalni, co stwarza duże trudności zarówno dla oczekujących na swoją kolej klientek, jak i dla personelu. Z chwilą otwarcia gabinetu nie spodziewano się

tak szybkiego rozwoju tej placówki, w tej chwili jednak zachodzi potrzeba uzyskania większych pomieszczeń. Marzeniem 12 osobowego personelu, a także wszystkich korzystających z tego zakładu osób jest uzyskanie chociażby jeszcze jednej sali.

Główna działalność spółdzielni opiera się na zabiegach kosmetycznych. Korzystają z nich nie tylko kobiety, lecz także mężczyźni i młodzież, która w wielu wypadkach potrzebuje pomocy w różnych schorzeniach skóry, jak łojotoki, trądziki itp. Te osoby kierowane są tutaj przez lekarzy dermatologów, którzy ściśle współpracują z „Vitą”. Bo trzeba wiedzieć, że praca gabinetu kosmetycznego, to nie tylko upiększanie twarzy, ale również i przede wszystkim leczenie skóry. Ten kierunek stanowi odwrotność działalności podobnych gabinetów w Europie Zachodniej, gdzie zwraca się uwagę głównie na zewnętrzne efekty, bez szczególnej troski o leczenie.

Leczenie to w naszym gabinecie polega nie tylko na do-raznej pomocy na miejscu, ale w wielu wypadkach pacjenci kierowani są do zakładu „Vity” w Krakowie, gdzie zatrudniani są lekarze różnych specjalności. Tam przeprowadza się

m. in. operacje plastyczne, kuraacje nowocainowe, leczone są także choroby kobiece, zaburzenia hormonalne itp.

Bardzo ważną dla korzystających z pomocy gabinetu jest panująca tu, naprawdę domowa przyjazna atmosfera, wy-

SPRAWY nie obojętne. Nieuzasadniona niechęć

Nie trzeba się powoływać na autorytet psychologii pracy, by dojść do przekonania, że estetyka życia codziennego jest niesłychanie ważnym problemem społecznym. Codzienne obserwacje dostarczają dostatecznych dowodów na to, że np. estetyczne urządzenie wnętrza biura ma znaczny wpływ na atmosferę pracy, a więc i na jej wydajność. Po-czucie estetycznego smaku nie zawsze jest cechą wrodzoną, ale zawsze można ją wykształcić. To właśnie ma na celu nauka rysunków i muzyki w szkołach podstawowych, która przyjęła się w programie szkół od wielu lat. Czy spełnia swą rolę? W tej trudnowymiernej dziedzinie nie można operować kategorycznymi stwierdzeniami tak lub nie. Odpowiedź będzie jednak raczej przecząca. Można mieć nawet uzasadnione obawy, że to co w założeniach służyć ma wyrobieniu smaku artystycznego dziecka w najważniejszym okresie jego rozwoju działa wręcz odwrotnie. Lekcje muzyki i rysunków w szkołach podstawowych potraktowano gorzej nawet niż np. lekcje zajęć praktycznych.

To zaważyło na obsadzie pedagogicznej. Jak wynika z oceny Komisji Kultury DRN przedstawionej na ostatniej sesji, obserwuje się brak fachowców na stanowiskach nauczycieli tych właśnie przedmiotów. Brak — to powiedzenie niezupełnie precyzyjne. Brak ich być może w innych mniejszych miastach. W Nowej Hucie przeciwnie — jest nadmiar absolwentów średnich i wyższych szkół muzycznych i plastycznych. Władze oświatowe niechętnie ich jednak zatrudniają. To prawda, że większość z nich nie ma przygotowania pedagogicznego, ale łatwiej chyba fachowcom nabyć doświadczenie pedagogiczne niż najbardziej doświadczonemu pedagogowi uzupełnić luki w wykształceniu fachowym.

Powstała paradoksalna sytuacja (nie tylko w Nowej Hucie zresztą). — W szkołach pracują ludzie, którzy nie dają żadnej gwarancji wyrobienia smaku przyszłego widza teatralnego, przyszłego słuchacza filharmonii. Natomiast lu-

dzie z odpowiednim ku temu wykształceniem zmuszeni są podejmować pracę nie mającą nic wspólnego z wyuczonym zawodem.

A w Nowej Hucie jest przecież możliwość zatrudnienia nauczyciela muzyki i rysunków nawet na pełnych etatach. Nie istnieje bowiem problem komunikacji między szkołami, położonymi w niewielkiej od siebie odległości. A więc przy obecnym programie (1 godzina lekcji, 2 tygodniowo) jeden nauczyciel może pogodzić pracę w kilku szkołach. Jest więc rzeczą bardzo ważną by władze oświatowe zrezygnowały ze swych dotychczasowych nawyków przy angażowaniu nauczycieli muzyki i rysunków. Zgodnie zresztą z zaleceniami odbytego przed dwoma laty zjazdu pracowników kultury i oświaty, które szybko poszły w zapomnienie. (n)

Szpilki

Czy naprawdę nie można usprawnić pracy Referatu Wojskowego w Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie? Zapytują o to nasi czytelnicy — m. in. mgr inż. J. W. Stwierdza on, że dla załatwienia zameldowania (tylko w tym referacie) trzykrotnie zwalniał się z pracy. Za każdym razem kolejka była 30-kilkuosobowa, a tylko jedna referentka przyjmowała interesantów — i dopiero po trzecim 3,5-godzinym czekaniu zdołał załatwić sprawę.

Problem długich kolejek przed wspomnianym biurem nie jest nowością, a tłumaczenie kierownika, że „brak etatów” też nie trafia do przekonania, gdyż oszczędzając na etacie wyrzuca się pieniądze (płatne przepustki) na bezczynne czekanie tych, którzy w godz. przedpołudniowych powinni być w pracy. **kp**

SAM biblioteczny

W oddanym przed paru miesiącami budynku na Placu Ratuszowym w Nowej Hucie są dwa lokale biblioteczne. Pierwsze w historii Nowej Huty lokale biblioteczne z prawdziwego zdarzenia. Cztery działające obecnie w naszej dzielnicy biblioteki oraz kilka punktów bibliotecznych znajdują się bowiem w pomieszczeniach „adaptowanych”.

Z nowymi pomieszczeniami Biblioteka Dzielnicowa i Wydział Kultury wiąże piękne plany. Zamierza się tu uruchomić Samy biblioteczne — dla młodzieży i dorosłych. Forma otwartych pótek bibliotecznych, dostępnych dla abonentów przyjmuje się coraz szerzej w bibliotekarstwie. Zapewnia ona szybszą obsługę, oszczędza pracy bibliotekarzem a więc pozwala na zmniejszenie personelu bibliotecznego. Biblioteka Dzielnicowa oraz Wydział Kultury od dawna sposobą się do przyjęcia nowych placówek. Jest już częściowo przygotowany księgozbiór, jest zapewniony personel bibliotek, są fundusze na wyposażenie wnętrza lokali. Niestety mimo, że 3 miesiące temu minął już któryś z kolei termin przekazania lokali, dotąd stoją one niewykończone.

Zbliża się wiosna a z nią nasilenie robót budowlanych. Wydaje się, że okres z mowy powinien być przez budowniczych wykorzystany właśnie na wykończenie wnętrza. Mijamy zatem nadzieję, że nie pozwolą oni zbyt długo czekać na wykończenie wnętrza pomieszczeń bibliotecznych. Tym bardziej, że są to jedne biblioteki w tej części dzielnicy. Na ich otwarcie czekają mieszkańcy osiedli — Centrum, Zgody, Uroczego, Handlowego. **(n)**



J. Kapturkiewiczowa dokonuje zabiegu kosmetycznego.

twarzana przez uśmiechniętą i pogodną panią z personelu spółdzielni, co również zachęca mieszkańców Nowej Huty do częstego odwiedzania zakładu.

skim instytutem kosmetycznym, co pozwala na stałe doskonalenie pracy i korzystanie z doświadczeń pokrewnych zakładów w innych krajach. **(bs)**

Remontowcy mają głos

Wydziały remontowe można nazwać służbą zdrowia, której pieczy powierzono życie i zdrowie wszystkich agregatów Kombinatu. Trzeba stwierdzić, że ta specyficzna służba zdrowia funkcjonuje w sposób coraz to bardziej prawidłowy, czego dowodem są coraz to lepsze wskaźniki techniczno-ekonomiczne własne, oraz wydziałów produkcyjnych, którym wydziały remontowe świadczą swoje usługi.

Trzeba również stwierdzić, że na tle osiągnięć produkcyjnych Kombinatu zbyt słabo podkreślony jest wpływ działalności remontowców.

Nie chodzi tutaj o reklamowanie zasług wydziałów remontowych, ale o obiektywne określenie odpowiedniej pozycji i zadań tych wydziałów w grupie wszystkich jednostek organizacyjnych Huty. Wraz z rozwojem i rozbudową naszego Kombinatu o każdy nowy piec hutniczy czy nowy wydział produkcyjny, rośnie zakres usług wydziałów remontowych świadczonych wydziałem produkcyjnym. Równoległe z tym winien wzrastać potencjał remontowy i zaplecze w postaci bazy remontowej, aby tym zadaniom sprostać. Niestety poważne jeszcze braki w potencjale remontowym nie pozwalają na pełniejsze wyzwolenie rezerw produkcyjnych tkwiących np. we wskaźnikach wykorzystania czasu kalendarzowego na remonty podstawowych urządzeń hutniczych, a w szczególności pieców hutniczych.

Dyrekcja Huty należyce docenia to zagadnienie, czego dowodem jest wywalczenie w 1960 roku dodatkowego potencjału dla Wydziału Remontów Pieców Hutniczych. Zwiększenie średniego zatrudnienia w 1960 r. o 55%, w porównaniu z rokiem 1959 dało pełny efekt w postaci wyeliminowania udziału w remontach pieców hutniczych przedsiębiorstw obcych. Udział przedsiębiorstw obcych w remontach pieców hutniczych zmniejszył się do 1,4% w 1960 r. podczas gdy w 1959 r. udział ten wynosił jeszcze 30%.

Należy przypuszczać, że przy dalszej pomocy naszych czynników nadzórnych, zwiększymy potencjał remontowy do takiego stanu, aby przy zachowaniu zasady wzrostu wydajności pracy brygad remontowych, dalszej poprawy organizacji i technologii remontów, szerokiego wprowadzenia postępu technicznego, dorównać poziomem wskaźnikom światowym z zakresu gospodarki remontowej. W tym kierunku winna iść cała działalność wydziałów remontowych.

Wydział Remontowy Pieców Hutniczych zapisał w 1960 r. na swoim koncie poważne osiągnięcia z zakresu remontów pieców martenowskich i pieców grzewczych walcowni. Przy większej ilości remontów pieców martenowskich i większych masach przerobowych skrócono średni czas trwania remontów w porównaniu z 1959 r. średnio o 30 piecogodzin za jeden remont i wzrosła wydajność o 12,4%. Zatem wskaźnik zużycia czasu kalendarzowego na remonty pieców martenowskich jest korzystniejszy o 10,4% w porównaniu z 1959 r. co po przeliczeniu na produkcję daje 15,5 tys. ton stali dodatkowo, a to z kolei jest równa miesięcznej produkcji jednego pieca martenowskiego i stanowi 35% nadwyżki produkcji osiągniętej przez Stalownię w 1960 r. Remonty pieców przepychowych skrócono średnio o 42 piecogodzin, piece węglane o 36 piecogodzin w porównaniu z rokiem 1959. W 1960 r. odzyskano 10 tys. ton materiałów wtórnych o wartości 18,5 mil. złotych.

Na przedstawione ogólnie osiągnięcia Wydziału oprócz pełnego zrealizowania planu postępu technicznego, miało duży wpływ współzawodnictwo pracy. Należy zaznaczyć, że dobrze opracowany wewnętrzny wydziałowy regulamin współ-

zawodnictwa pracy i szeroka propaganda, włączenie się całego aktywnego partyjnego, związkowego i gospodarczego dało spodziewany efekt, czego dowodem jest zajęcie przez Wydział Remontów Pieców Hutniczych w II i III kwartale 1960 r. I miejsca we współzawodnictwie pracy w grupie wydziałów remontowych. Droga do tych wyników nie była łatwa i przy tej okazji trzeba wyraźnie stwierdzić, że wydziały zlecające nie są współtwórcami tych wyników w takim stopniu, w jakim Wydział W-18 jest współtwórcą wyników wydziałów produkcyjnych. Wydziały zlecające remont przestaje się nim praktycznie interesować, wzgl. okazuje zainteresowanie niedostateczne z chwilą wejścia brygad remontowych. Ten brak zainteresowania remontem wpływa na nieskoordynowane prace remontowych z ruchem wydziału, z pracą suwnic itp., co oczywiście rzutuje ujemnie na przebieg remontu.

Należałoby w sposób zdecydowany i trwały zobowiązać zlecającą remontu do przestrzegania obowiązków jakie na nim ciąży i wyrobić w nim poczucie współodpowiedzialności za przebieg remontu. Te sprawy są regulowane odpowiednimi instrukcjami, które muszą w sposób bezwzględny obowiązywać obie strony, a nie tylko wykonawcę remontu. Zainteresowanie zlecającego remontem powinno się przejawiać przede wszystkim:

● W terminowym oddawaniu urządzeń do remontu.

● W odpowiednim przygotowaniu pola remontowego, aby zapewnić brygadam bezpieczne warunki pracy oraz ściśle określonej technologii remontu.

● W wyznaczeniu koordynatorów remontu z ruchem wydziału, posiadających odpowiedni autorytet i pełnomocnictwa w sensie udzielania pomocy w urządzeniach dźwigowych przy pracach remontowych, odbierania robót zanikających, których jakości wykonania nie można stwierdzić przy odbiorze urządzenia po remoncie itd.

● W terminowej dostawie części i zespołów zamiennych zgodnych z dokumentacją techniczną, szczególnie w zakresie robót montażowych.

Z drugiej strony wykonawca remontu winien być zobowiązany do uporządkowania pola remontowego do takiego stanu, w jakim je odebrał. Wykonania remontu pod każdym względem zgodnie z wymogami technicznymi bez usterek, o których by nie wiedział zlecająca.

Zadania jakie stoją przed Wydziałem Remontów Pieców Hutniczych w roku bieżącym oraz przyszłych latach 5-10-letki są znacznie trudniejsze w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wykonanie tych zadań nakłada na ten Wydział obowiązki przygotowania się do nich pod każdym względem. Na bazie maksymalnego wzrostu wydajności pracy brygad remontowych, trzeba dalej opracowywać i wprowadzać w życie instrukcje technologiczne prowadzenia wszystkich typów remontów wszystkich pieców hutniczych. Należy usprawniać technologię i organizację prowadzenia remontów na bazie wszechstronnej mechanizacji prac remontowych.

Realizować na szeroką skalę i w permanencji kursy szkoleniowe załogi i dozoru technicznego w celu podniesienia zbyt niskich kwalifikacji zawodowych, szczególnie w zakresie znajomości dokumentacji technicznej i posługiwania się nią w trakcie remontu.

Wyrabiać poczucie odpowiedzialności za jakościowe wykonanie remontu i współodpowiedzialności za pracę pieca w czasie jego eksploatacji. Stosowanie materiałów zastępczych eliminujących materiały droższe i reglamentowane w celu obniżenia kosztów remontów.

Ten ogólnie przedstawiony program działania Wydziału Remontów Pieców Hutniczych nie wyczerpuje całości zagadnienia, niemniej jednak powinien stać się szkieletem do

rozpracowania najdrobniejszych szczegółów w zakresie organizacji i technologii remontów, aby w sposób planowy i techniczny mógł być realizowany.

Zadania dla Wydziału Remontów Pieców Hutniczych za rok 1961 są bardzo trudne do wykonania, ponieważ zakładają zmniejszenie wskaźnika wykorzystania czasu kalendarzowego na remonty pieców martenowskich o 17% w stosunku do osiągniętego w 1960 r., zaś do końca 1963 roku o 30% w stosunku do roku 1959.

Od strony organizacji i technologii remontów, Wydział do tych zadań jest przygotowany. Został opracowany długofalowy plan wprowadzenia nowych zasad organizacji i technologii remontów na bazie zaprojektowanej mechanizacji prac remontowych, która zostanie w pełni zrealizowana w roku 1962. I tutaj trzeba dla dobra sprawy zrobić wszystko od strony inwestycyjnej, aby ten projekt szybko zrealizować.

Dalszym warunkiem zmierzającym do tego celu jest zwiększenie do niezbędnego stanu liczebności załogi remontowej, proporcjonalnie do zwiększającego się zakresu usług remontowych. Z drugiej jednak strony załogi remontowe muszą bezwzględnie zwiększyć wydajność pracy i wykorzystywać w całej pełni zadany czas pracy.

Dalszym poważnym i niezbędnym zadaniem dla W-18 jest wprowadzenie w szerokim zakresie prefabrykatów, stosowanie zastępczych materiałów jak np. mas plastycznych zamiast twardych materiałów ogniotrwałych na mniej odpowiedzialne elementy pieców hutniczych, stosowanie konstrukcji stalowej lub blach fa-

listych na szalunki i rusztowania budowlane zamiast drewna. Ogólnie można stwierdzić, że w całej gospodarce remontowej jest kopalnia nieograniczonych możliwości na odcinku postępu technicznego, tylko trzeba przełamać opór i obawy technologów przed wprowadzeniem śmiałych rozwiązań konstrukcyjnych pieców hutniczych, nowych materiałów ogniotrwałych itp.

W świetle powyższego wyraźnie zarysowuje się wielkość zadań wydziałów remontowych i ich waga w całokształcie gospodarki naszego Kombinatu. Z pozycji wydziałów usługowych wychodzą one na pozycję wydziałów usługowych. Pozycja ta do tej pory nie została w sposób właściwy określona. Przejawia się to choćby w tym, że są one upośledzone pod względem zróżnicowania przywilejów jakie posiadają wydziały podstawowe.

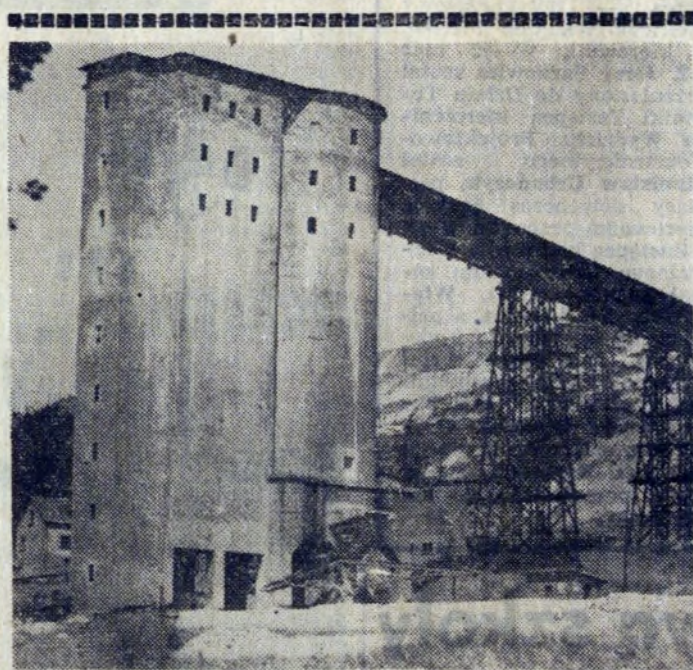
Intensywność i ciężkość pracy na wydziałach remontowych jest bez porównania większa niż na wydziałach podstawowych i cho-

ciażby ten fakt predysponuje te wydziały do tego, aby znaleźć się na jednym poziomie z wydziałami podstawowymi pod względem warunków placowych. Taryfikator zasługujących rzemieślników oraz doboru technicznego wydziałów remontowych wymaga uporządkowania w sensie zrównania z poziomem zasługujących pracowników technicznych.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że kwalifikacje rzemieślnika czy to blacharza, czy ślusarza, czy elektryka, jak również kwalifikacje mistrza remontowca, są i muszą być bezspornie wyższe od pracowników technicznych, stąd zróżnicowanie plac zasadniczych i zasad premiowania na niekorzyść pracowników służb remontowych jest nieuzasadnione i krzywdzące.

W organizmie huty, wydziały remontowe spełniają i w coraz to większym stopniu będą spełniać ważną funkcję i dlatego, aby organizm ten działał prawidłowo muszą być wyeliminowane te szkodliwe elementy, które temu przeszkadzają.

INZ. JERZY GRZYB



Czatkowickie Zakłady Wapiennicze są przedłużeniem kombinatu.



Telefon i kilka niecierpliwych głosów, domagających się przybycia przedstawiciela redakcji do Wydziału W-3. Nie chcą powieść w jakiej sprawie, proszą o niezawodne przybycie. Podobno jakaś sensacja. Co robić, w parę minut póź-

i wizja lokalna w towarzystwie kierownika administracyjnego, przekonany mnie, że wszystkie normalne drogi w celu zabezpieczenia jakichś takich warunków pracy, zostały już wyczerpane. W pomieszczeniach biurowych nikt nie sprzątał jak należy od z

wydziałowe, z jakiej niby racji dla obcych komórek...

A więc jakie wyjście z sytuacji? pyta dziennikarz. Tak brudno przecież być nie może, coś trzeba zrobić.

Innego rozwiązania sprawy nie ma: muszą się znaleźć dodatkowe etaty sprzątaczek, a o to trudno. Wiadomo jednak, że dodatkowych etatów raczej nie będzie. A więc? Także dziennikarz nie znajduje właściwego lekarstwa. Jedno, co może zrobić, to zainteresować „porządkami” w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym Huty Komisję Sanitarno-Porządkową oraz przedstawicieli ZLZ, co niestety czyni. Skandalicznych brudów i warunków pracy, sprzecznych z podsta-

wowymi wymogami higieny, utrudniających samą pracę, tolerować przecież nie można...

Na marginesie exemplum Wydziału W-3, warto poruszyć jeszcze jedną sprawę. Jak to się dzieje, że przy tych samych przeciętnych normach dla sprzątaczek, przy tych samych środkach pieniężnych na remonty, jedne biurowce i obiekty socjalne w naszej hucie są zawsze czyste, schludne i porządne, a inne straszą brudem zadęptanych podłóg, odrapanymi ścianami i wybitymi oknami? Dla przykładu: dlaczego w ZMO, w ZK, w Aglomerowni jest zawsze czysto i przyjemnie, dlaczego można tu zobaczyć w pokojach firanki na oknach, kwiaty, jakieś obrazki, choćdki, a nawet jak w ZMO... jakwiarum z rybkami? podczas gdy np. w Stalowni, na Wielkich Piecach i w Walcowni Zgniatacz, ściany są z reguły odrapane, podłogi brudne, a o jakiejś bardziej domowej atmosferze nie ma nawet mowy.

Sądze, że zależy to od gospodarności i poczucia porządku samych zainteresowanych...

Z BRUDU SŁYNAĆ

nie jestem w Wydziale Mechaniczno - Konstrukcyjnym Huty, pełen nadziei na atrakcyjny reportaż z życia wydziału.

W dużym pokoju, w którym zazwyczaj pracuje ok. 8-10 osób, tym razem pusto. Inżynierowie i technicy musieli bowiem odłożyć swoje zwykłe narzędzia pracy, zamieniając je na... kubel z wodą, parę szcetek ryżowych i ścierek. Za chwilę robota przy sprzątaniu znów wrzała. To jasne, chcieli zademonstrować przed przedstawicielem redakcji fakt, że aby doprowadzić miejsce swojej pracy, w którym spędza się codziennie po 8 a nawet więcej godzin, do porządku, sami musieli zabrać się do roboty.

Nie pochwalam nigdy żadnych demonstracji, a więc i teraz trudno mi było przytaknąć decyzji inżynierów. Czy nie mieli innego wyjścia, a żeby doprowadzić pomieszczenia biurowe do porządku?

Niestety. Parę rozmów z pracownikami Działu Technologicznego Głównego Mechanika, gdyż o nich tu chodzi,

górą pół roku. Można wyobrazić sobie rezultat tych zaniedbań i brudu na pudach, parkiet czarny jak sama matka ziemia, pachy kłapiące dotkliwie w czasie pracy. Na biurkach, szafach, lampach — kurz, że z powodzeniem można tu położyć podpis. Od miesięcy nie myte okna ledwo wpuszczają trochę światła. Półmrok.

Kto winien, że doprowadzono pomieszczenia biurowe do stanu, z jakiego nielato będzie je wydobyć?

Kierownik Wydziału W-3, inż. Tadeusz Sadowski jest wyraźnie zakłopotany interpellacją dziennikarza w tej sprawie. Przyznaje, że są okropne brudy, ale... Po pierwsze, komórki, o których mowa, nie podlegają jemu, lecz są to komórki Głównego Mechanika. Ludzie ci sprowadzili się do jego budynku, lecz nie przybyło sprzątaczek. Nie ma kto sprzątać, brak personelu, kobiety ciągle na zwolnieniach lekarskich. Trudno zapewnić bodaj powierzchowne, lecz systematyczne sprzątanie. Poza tym rosną koszty

Zapomniane słupy

Niegdyś słupy te i płyty służyły za ogrodzenie kombinatu. Potem, a było to parę lat temu, kiedy przesuwano ogrodzenie kombinatu, masywne słupy i jeszcze lepiej „zbudowane” płyty rozebrano, a następnie przewieziono na pusty plac przed Wydziałem Mechanicznym. Złożono tu prefabrykowane elementy ogrodzenia w malownicze stosy i czym prędzej puszczono ten fakt w niepamięć. Kto by tam kłopotliwie się jakimś starym ogrodzeniem, w dodatku ciężkimi, że ani ruszyć, ich z miejsca bez dźwigu!

Zapomniano o słupach i płytach nawet wtedy kiedy ustawiano nowe części ogrodzenia np. w rejonie Wydziału Rur Zgrzewanych. Leżą sobie spokojnie na stosie, przykrywa je zima śnieg, grzeje latem słońce, i jakoś dziwnie nie razi oczu Komisji Porządkowej działającej w hucie. Może dlatego, że mają one bardziej doborowe towarzystwo (oczywiście słupy).

Tuż obok, na placu ciągnącym się wzdłuż ulicy wiodącej w kierunku Stalowni, panuje niegorszy bałagan. Czegoż tu nie ma? Chyba od lat magazynował ktoś na tym placu złom żelazny. Leżą tu bowiem pokaźne góry doszczętnie zardzewiałych wirów żelaznych, stów różnego żelastwa zbrojeniowego (to pewno jeszcze pozostałość po budowie), kawałki lin stalowych, jakieś zniszczone części urządzeń. Będzie tego może nawet ze dwa wagony, albo i więcej.

Ulica wiodąca od bramy do wnętrza huty przechodzi codziennie tysiące ludzi. Jeżdżą tędy krajowe i zagraniczne wycieczki zwiedzające kombinat. Wysłarczyci rzucić okiem w lewo, kiedy pojadą zjeżdża z pochyłości wiadukt kolejowy, aby ujrzeć zżółtałe placzyk żelastwo i owe słupy ogrodzeniowe.

Czyżby złom stanowił zbyt trudny do zgrznięcia „orzyszek”, albo nie był potrzebny hucie?

PO WÓDZ

W poniedziałek nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy pod wielomową nazwą „Powódz”. Ciekawą i naprawdę potrzebną ekspozycję zorganizowano w naszej hu-

cie z inicjatywy Wojewódzkiego oraz Miejskiego Komitetu Przeciwalkoholowego przy współudziale Dzielnicowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nowej Hucie.



Wystawę zwiedza wielu mieszkańców Nowej Huty, nie wyłączając młodzieży.



Manekin ułożony na wystawie sprawia chyba największe wrażenie. Fot. J. Brożek

Udział w uroczystości otwarcia wystawy wzięli m. in. inicjator ekspozycji, znany działacz antyalkoholowy dr Włodzimierz Marcinkowski, zastępca przewodniczącego Prezydium DRN w Nowej Hucie tow. Stefan Wójcik, kierownik Wydziału Zdrowia tow.

Stanisława Siudut, kierownik ZLZ w hucie dr inż. Jan Zabicki oraz przedstawiciele komitetów antyalkoholowych.

Wystawa mieści się w hali sali widowiskowej huty w budynku „S” Centrum Administracyjnego. Starannie przygotowana pod względem plastycznym, przedstawia obrazowo i w sposób bardzo przekonujący niebezpieczeństwa, jakie niesie z sobą problem alkoholizmu. Wystarczy powiedzieć, że w porównaniu z rokiem 1939 nastąpił u nas 1-krotny wzrost spożycia wina i 7-krotny wzrost spożycia piwa, że w ciągu roku wydajemy na alkohol ok. 20 miliardów złotych, tj. sumę, za którą można by zbudować 10.000 szkół lub 100.000 domów jednorodzinnych.

Bezpośrednio po otwarciu, zwiedzili wystawę uczniowie szkoły higienistek z Nowej Huty, dla których ciekawą prelekcję przygotował dr Marcinkowski. Sądymy, że cała załoga naszej huty zapozna się z wystawą, a poszczególne Rady Oddziałowe dołożą starań aby zorganizować zbiorowe wycieczki pracowników.

W drugiej połowie bm. przewidywane jest przeniesienie tej ciekawej ekspozycji do Zakładowego Domu Kultury, ale uzależnione to jest od pomocy Prezydium DRN w postaci jakiejś subwencji oraz zagwarantowania odpowiednich pomieszczeń.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na... zimowy sen, w jaki zapadł Dzielnicowy Komitet Antyalkoholowy w Nowej Hucie. Budzimy członków tego Komitetu zaproszeniem do dalszej pracy. Uwaga, grozi nam rzeczywiste powódz alkoholu. jd

HUTY WITKOWICKIE im. K. Gottwalda chlubą CSRS (II)

Huty te przeprowadzają także naprawy uszkodzonych czeparek i pogłębiarek dla Kopalni Północnoczeskich i równocześnie wykańczają te gigantyczne maszyny, produkowane podczas wojny przez Kruppa w Essen. Huty Witkowskie Klementa Gottwalda budują dla tego celu biuro projektowe i konstrukcyjne w Północnoczeskim Zagłębiu, aby w praktyce ulepszać wielkie maszyny przez obserwację ich pracy w kopalniach.

Poczynając od r. 1954 rozpoczynają Huty Witkowskie Klementa Gottwalda generaine dostawy tych wielkich jednostek inwestycyjnych z elektrycznym wyposażeniem i montażem włączając, tak, że po ponownym wcieleniu konstrukcyjnego i projektowego biura do Huty produkcję wielkich czeparek znów skoncentrowano i zamknięto cykl, zaczynający się od projektu, a kończący się na próbnym dotarciu i przekazaniu urządzenia do eksploatacji.

Równie ważnym urządzeniem produkcyjnym dla energetyki są płuczki węglowe. Te urządzenia stały się szczególnie konieczne w obecnej dobie zwiększonej mechanizacji wydobywania węgla i zwiększonego przez to procentu kamienia w węglu, wydobywanym z kopalni dla fabryk, do dalszej przeróbki. Produkcja płuczek ma także w Hutach Witkowskich swą tradycję, ponieważ już we wcześniejszych latach produkowano płuczki-osadzarki, a później ciężkie hydrauliczne — Jacobi. W roku 1948 postawiono przed Hutom Witkowskimi Klementa Gottwalda trudne zadanie, polegające na zaprojektowaniu i wyprodukowaniu płuczki węgla brunatnego dla północnoczeskich kopalni węgla brunatnego. Przy zagranicznej pomocy technicznej udało się Hutom w krótkim stosunkowo okresie 4 lat zaprojektować, wykonać i oddać do eksploatacji ciężką hydrauliczną płuczkę węgla brunatnego w Komorzach, o wadze ponad 2000 t, jako pierwszą płuczkę tego rodzaju na świecie. Huty Witkowskie Klementa Gottwalda wprowadzają do swego programu produkcyjnego ciężkie hydrauliczne płuczki, które przyczyniają się do dalszego podniesienia produkcji węgla gatunkowego w CSRS i będą stanowić ważny materiał eksportowy do krajów demokracji ludowej i państw kapitalistycznych.

Szeroki program inwestycyjny produkcji hutniczej, budowa nowego zakładu hutniczego w Końcycach i rekonstrukcja stojących zakładów wymagały w pierwszym rzędzie rozległej mobilizacji techników celni stworzenia biur projektowych i konstrukcyjnych. Dzięki doborowi fachowców z warsztatów maszynowych i hutniczych i zatrudnieniu technicznych sił z zewnątrz, stworzono w krótkim czasie w Hutach Witkowskich Klementa Gottwalda biuro konstrukcyjne z filiami w Cieplicach, Bratysławie i Brnie o liczbie ponad pięćset pracowników, które pod kolektywną kontrolą specjalistów z wyższych uczelni i hutniczych fachowców opracowało projekty i rysunki konstrukcyjne koksownic, wielkich pieców, stalowni i największej blokowej linii walcowniczej w Republice. W/w biura konstrukcyjne stały się w r. 1951 podstawą do stworzenia Państwowego Instytutu Projektowania Zakładów Hutniczych i Kopalni Rudy. Przed Hutom Witkowskimi Klementa Gottwalda wyłonili się nowe zadania zbu-

dowania opracowanych urządzeń hutniczych, dla których mobilizują całą swą zdolność produkcyjną, a u kooperantów zamawiają potrzebne a brakujące im urządzenia.

Huty produkują i oddają do użytku szereg baterii koksownic hutniczych i górniczych, wielkie piece, budują stalowe konstrukcje stalowni, hal dołów do powolnego nagrzewania wlewków, blokowne i walcowne oraz ciężkie kuźnie w Końcycach, stawiają 200 t. piece martenowskie, 1000 t. mieszelnik, 300 t. żurawie odlewnicze, 200 t. kadzie odlewnicze, suche zbiorniki objętości 150.000 m³, produkują i oddają do użytku blokowne w Trzynie i Końcycach, dostarczają urządzeń walcowni i in.

Produkcję maszyn uzupełniają się przez stalowe konstrukcje stałych, zwodzonych i obrotowych mostów, zwłaszcza na eksport, masztów antenowych; specjalny sektor produkcji tworzą kotły parowe, zbiorniki, rurociągi; parowe generatory produkowane są w najwyższych parametrach, tymczasem do 220 t. pary na godzinę, przy przegrzaniu 550 st. i ciśnieniu 120 atm.

Udział Hut Witkowskich Klementa Gottwalda w ogólnopolskiej produkcji stali i wyrobów walcowanych jest znaczny. Według stanu z r. 1956 na Huty Witkowskie przypadało w produkcji surowej stali 27,7 proc., wyrobów walcowanych 32,8 proc., rur 24,5 proc., wyrobów walcowanych na zimno 60,6 proc. a w produkcji urządzeń hutniczych 73 proc.

Zadania drugiej pięciolatki (ukończona w 1960 r. — przyp. tłum.), które wyczerpywały Hutom Witkowskim Klementa Gottwalda dalszą śmiałą perspektywę rozwoju technicznego były następujące: stopniowe zwiększenie wydajności wielkich pieców i stalowni; w walcowni blach na gorąco modernizacja niektórych linii, budowa walcowni blach na zimno, a w dalszych etapach przejście do zwiększenia jej produktywności i wydajności; w produkcji maszynowej rozszerzenie i modernizacja parku maszynowego wraz z budową dalszych hal montażowych. Wykonanie powyższych zadań przedstawiało się następująco w procentach: zwiększenie produkcji surowki o 42 proc., surowej stali o 22 proc., przy kilkakrotnie szybszym wzroście stali szlachetnej, wyrobów walcowanych o 25 proc., produktów maszynowych średnio o 70 proc. Zwiększenie produkcji całego przedsiębiorstwa o 53 proc., przy równoczesnym wzroście wydajności pracy o 48 proc. i stopniowym zmniejszeniu kosztów własnych o 15,3 proc.

CSRS ma tysiące zdolnych, wysoko kwalifikowanych i oddanych ustrojowi socjalistycznemu inżynierów i techników, nowatorów i racjonalizatorów, tworzących razem z robotnikami armię, która już pokazała swą zdolność rozwiązywania złożonych procesów technicznych i technologicznych, zarówno w rozwoju nowych urządzeń jak również przy ich wprowadzaniu do produkcji. Będą stać oni nadal na czele walki o dalszy postęp techniczny, idzie o to, aby konstruktorzy i technologowie śmiało i odważnie torowali sobie nowe drogi i bezkompromisowo stosowali z powodzeniem nową technikę na jak najszerzą skalę.

Czechosłowacja rozszerza kontakty gospodarcze z wszystkimi krajami na zasadach równouprawnienia i wzajemnych dochodów. Te gospodarcze kontakty będzie CSRS nadal pogłębiać, szczególnie z krajami gospodarczo gorzej rozwiniętymi, którym zasady równouprawnienia, wzajemnych dochodów i pożytku dla obu krajów pomogą w dążeniu do wzmocnienia swej gospodarki i zapewnienia sobie wolności i niezawisłości. Już dziś spotyka się na całym świecie wyroby Hut Witkowskich Klementa Gottwalda, a Czechosłowacja jest dumna z tego, że znak fabryczny VZKG stojąc w przedniej straży postępu technicznego zyskuje dla swojej ojczyzny światową sławę.

Wg wydawnictwa „VZKG cestou technického pokroku”.

Przełożył: WOJCIECH FYKOSZ

List z kołcem

„Donoszę Panie Redaktorze”

Donoszę, Panie Redaktorze, że zamieszkała w moim bloku (os. A-66, bl. 77 m. 1) Pelagia Wysiękowska i Alojzy Kaczanek pochodzenia drobnomieszczańskiego mają się kłócić. Alojzy Kaczanek w dniu 16 stycznia br. ścisnął Pelagię Wysiękowską na schodach i dwa razy byli oboje w „Krasnoludku”. W dalszym ciągu melduję, że Pietruszewska se kupiła telewizor i do końca dnia nie chodzi. Pietruszewska to taka plastyczka, co chodzi nieprzyzwoicie ubrana w portkach ze sztruksu, jej mąż to też taki lepszy — wszystkim sąsiadom się kłania i zawsze uśmiechnięty, pewnie coś ma na sumieniu. A najgorsze to zgorzniecie dla całego bloku, że oni mają tylko jedno dziecko. Z tą „antycypacją”, to obraza boska Redaktorze. Powinien ich Pan opisać w gazecie, bo się strasznie rozpuścili i wódki już nawet pić nie chcą, tyll-o jakasik „marage”.

Chciałabym też prosić o wysiedlenie z Nowej Huty mojego sąsiada Zielińskiego, który się wpisali do ateistów. W dodatku zatrudnia u siebie pomoc domową i ma w chatupie zakazane książki. Dwa tytuły to nawet pamiętam, byłam raz u nich w mieszkaniu, na stole leżał „Kapitał” i „Podpalacze”. Od razu widać, że taki człowiek ma nieczyste zamiary. Powiedziałam wtedy Wierprkowiej, że ten Zieliński zamierza pewnie podpalić kombinat i sprowadzić kapitalistów. Zadzwońłam nawet na milicję i straż pożarną, ale nie chcieli przyjechać, tylko podali mi w kolegium za fałszywy alarm i musiłam dwie stówki zapłacić. Taka to sprawa-wiedliwość dzisiaj Panie Redaktorze.

Jeżeli się rozchodzi o tego Zielińskiego, to uradziłyśmy na podwórku, że co niedzieli będziemy zabierać jego dzieci do kościoła, ale kiedy on się o tym dowiedział, to awanturę straszną zrobił — niby to nie nasz interes jego dzieci. Wdzięczność ludzka, ty w niego chlebem, a on u ciebie cegłą. Wtedy uradziłam z Wierprkową inne formy agitacji. Wzięłyśmy do siebie na rozmowę tego Marcysia (niby pomoc domową), Marcysia miała go uwiadomić, a jakby to nie pomogło, to złożyć mu wypowiedzenie. Wierprkowa mówi dziewczę: „...co będziesz u takiego służyć, powiedz mu, żeby się najpierw wypowiadać poszedł, bo heretyków nam nie trzeba”. Ale z Marcysią nie wyszło, młode to, a pyskatę... powiedziała nam — „pilnujcie lepiej swoich garnków i mebli, bo wam się chłopcy z chatupy urują jak będziecie takie głupie”. Wiedzimy, że i Marcysia stracona... ratujcie Redaktorze!!

Co za czasy, nikomu nie można wierzyć. Mieszka człowiek z kimś w jednej klatce i dopiero później wyszło z worka. O Skowronkach myślę Redaktorze. Pan w co to za ludzie? Całe dwa lata są w bloku, nic od nikogo nie pożyczają, z nikim się nie kłócą, między sobą się nie biją — z takich to nic dobrego nie będzie. W dodatku Skowronkowie chodzą do szkoły wieczorowej, a Skowronek przy dzieciach wtedy. Poszłyśmy kiedyś z Wierprkową pod tą szkołę wieczorem, kiedy nauka się kończy. Patrzmy, wychodzi ta cnotka, Skowronkowie i na ulicy z chłopem jakimś się spotyka. Wziął ją pod pachę i do Centrum idą, my za nimi. Oni do bramy, my za nimi. Idą po schodach na górę, ucho-dzą do mieszkania. Wierprkowa biegnie do drzwi, żeby sprawdzić numer. Zapisaliśmy adres i na drugi dzień do Skowronka. Mówimy tak a tak, my z życzliwością, przystępują sąsiedzka, niech żony pilnuje lepiej, bo z gachem się spotyka. Przeczytał Skowronek adres... dalej już wole nie mówić. Co ja się wtedy nashałam, bo Skowronkowie u brata swojego była wtedy wieczorem. Zmieszal nas z błotem Skowronek, wujasz, z mieszkania wyrzucił... Nie trzeba nam takich kozaków Redaktorze. ...a Wierprkowa to wcale nie Wierprkowa, tylko stara świnią, pożyczyla ode mnie dwa jajka i już trzy miesiące nie oddaje...

Wysłuchał i spisał
LEP

Na WOKANDZIE sądowej

NIERZĄD PRZED OBIEKTYWEM

Przypadek naprowadził rodziców na wstrząsające odkrycie. K. Ł. znalazł w kuble zdjęcie, przedstawiające nagą parę w niedwuznaczonej sytuacji. Partnerka lysawego starszego pana okazała się ku ogromnemu zdziwieniu rodziców ich 13-letnią córeczką. Wziął u prokuratora, a następnie błyskawicznie działanie władz śledczych pozwoliło, na zabezpieczenie kilku set(1) innych zdjęć o podobnej treści, które dostarczają niewątpliwych dowodów na to, że dziewczynka została pod nieobecność rodziców zwiabiona przez rozwodzonych zbrodniaków.

Aranzjerami pornograficznych sesów byli jak się okazało — Stanisław i Julia Staszkiewicze, bezdzietne, młode (oboje mają po 24 lata) małżeństwo. Partnerem dziewczynki był 33-letni Marian Kazimierz Hoffman, przyjaciel autora zdjęć Stanisława Staszkiwicza. Pani Julia natomiast zajęła się „oswojeniem” dziewczynki. Posłużyła się przy tym obietnicą zapłacenia jej 300 złotych oraz argumentem, że zdjęcie zostanie wykorzystane dla celów artystycznych, że to zapewni jej karierę aktorską. Ośmielającą działającą zresztą przykład państwa Staszkiwiczów, którzy także uwieczniali się na zdjęciach (znalazy się one również w kolekcji skonfiskowanej przez prokuratora).

Cała trójka (Julia i Stanisław Staszkiwicze oraz Marian Kazimierz Hoffman) została zatrzymana do dyspozycji Prokuratury

Powiatowej w Nowej Hucie. Grozi im wysoka kara za uprawianie nierządu i deprawowanie nieletniej dziewczynki. W myśl art. 203 KK „kto dopuszcza się czynu nierządowego względem osoby poniżej 15 lat albo osoby zupełnie lub częściowo pozbawionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem podlega karze do 10 lat więzienia”.

PODPALIŁ KONIA

To fakt, Kazimierz Walerian, mieszkaniec Grębałowa, podpalił konia swego sąsiada Franciszka Blacha. I znoważ się nad zwierzęciem do tego stopnia, że koń po tej okropnej operacji nadawał się tylko do rzeźni. Śledztwo nie dostarczyło dowodów — z jakich powodu K. Walerian dopuścił się tego oburzającego czynu. Najprawdopodobniej koń stał się ofiarą sąsiedzkich nieporozumień.

Kazimierz Walerian (ślusarz Wydziału Produkcji Uboczej Huty im. Lenina) odpowie za swój czyn przed Sądem Powiatowym w Nowej Hucie.

LISTY do redakcji

W SPRAWIE PRACY DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

Panie Redaktorze,

Wiadomo powszechnie, że nie wszyscy absolwenci szkół średnich dostają się na wyższe studia. Jeżeli na studia

nie dostanie się absolwent technikum, to w każdej chwili może iść do pracy, ma przecież wyuczony zawód. Gorzej jest z absolwentami liceów ogólnokształcących. Pracę znaleźć trudno, bo kto przyjmie człowieka bez żadnego przygotowania zawodowego. Podobno Huta „Warszawa” przyjmowała maturzystów do nauki zawodu zapewniając im równocześnie pracę. Może dyrektorka Huty im. Lenina również mogłaby przyjmować do pracy takich absolwentów dając im możliwość zdobycia zawodu?

Przecież huta potrzebuje wielu elektryków, ślusarzy, tokarzy, a w ten sposób zyskałaby dobrych i przede wszystkim bardzo wdzięcznych za okazaną pomoc pracowników. Mam nadzieję, że ktoś zainteresuje się poruszoną przeze mnie sprawą, za co z góry dziękuję.

JEDEN Z ABSOLWENTÓW
L. O.

Od Red. Sprawa niewątpliwie istotna, gdyż naprawdę część absolwentów szkół średnich pozostaje bez zawodu i pracy. Jak nam wiadomo, nie tylko Huta „Warszawa” przyjmuje ich do zakładów celem wyuczenia zawodu, ale także i nasz kombinat. Radzimy w tej sprawie zwrócić się do Działu Kadr lub Działu Szkolenia Zawodowego HIL celem uzyskania bliższych informacji.

Kaleidoskop filmowy:

Film potrzebny • Jeszcze raz rasizm • Udana komedia włoska

Reżyser WANDA JAKUBOWSKA lubi brać na warsztat sprawy wielkiej wagi, zagadnienia dające wiele do myślenia, wieczne żywe i aktualne. Takimi filmami były i „Ostatni etap” i „Opowieść atlantycka”, a obecnie mamy okazję oglądać „HISTORIĘ WSPÓŁCZESNA” — obraz wzięty z życia i na pewno bardzo potrzebny.

Film osnuto na tle autentycznych wypadków zatrucia spirytusem metylowym, jest więc wstrzą-

sa. Różne zabarwienia obrazów, od liryki i realizmu, aż do scen eksperymentalnych, powodują, że wartość tragedii nie jest jednakowa, różne jest nasilenie jej humanistycznych treści. U polskiego widza bardzo żywy oddźwięk budzi wymowa wielu scen i sytuacji, robiących na nas duże wrażenie. Spodobała się również młodzi aktorzy debiutanci, grający naturalnie, bezpośrednio i przekonująco, a zwłaszcza młodziutki, bo 16-letnia Dusica Ze-



Dusica Zegarac w filmie „Dziwne kręgi”.

sającym ostrzeżeniem dla wszystkich lekkomyślnych ludzi, którzy nadużywają alkoholu bez względu na skutki. Akcja „Historii współczesnej” rozgrywa się w małym, przemysłowym mieście. Metanol, już w butelkach, trafia do różnych osób, powodując kilkanaście wypadków zatrucia. Film jest wielowarstwowy, a każdy wątek rozwija się bardzo przekonująco, prowadzi do dramatycznego finału, jakim jest wypicie trucizny przez nieświadomego niebezpieczeństwa bohatera. Scenariusz Jerzego Stefana Stawińskiego jest bezbłędny w dramaturgii, daje szerokie możliwości reżyserowi i aktorom. Wanda Jakubowska nadała filmowi bezwzględnie czytelność, świetne tempo i efektowny montaż. Wyraźnie słabsze momenty przypisać trzeba aktorom, z których wielu demonstruje tylko amatorską grę. Wyjątkiem są z kolei, popularni aktorzy, którzy nie zawiedli, a to: Aleksandra Śląska, Emil Karewicz, Adam Pawlikowski i Mieczysław Stoor.

Nowy film Wandy Jakubowskiej oglądamy z dużym zainteresowaniem. Składają się na to m. in. takie momenty, jak aktualność tematu, tragiczna wymowa filmu, ciekawe obrazy różnych środowisk, nastrój sensacji i świetnie podpatrzone sytuacje. „Historia współczesna” jest dramatycznym reportażem o ludzkiej głupocie, lekkomyślności i ignorancji i walce o zagrożone życie. To ostrzeżenie na czasie warto zobaczyć i poważnie się nad nim zastanowić. Tragedia innego gatunku, tragicznym przypomnieniem okupacyjnych, koszmarnych lat jest film jugosłowiański pt. „DZIEWIĄTY KRĄG”. Wyróżniono go pierwszą nagrodą na zeszłorocznym festiwalu filmów jugosłowiańskich w Puli i na pewno słusznie. Jest to piękny, szlachetny obraz, pokazujący krzywdę i cierpienia niewinnych ludzi, upokarzanych i poniewieranych przez okrutny faszyzm. Wstrząsający jest ten dramat młodziutkiej, ślicznej dziewczyny żydowskiej i jej młodziutkiego me-

garac odtwarzająca główną rolę. Jest ona jeszcze uczennicą gimnazjalną, a polscy widzowie mieli niedawno okazję poznać się z nią, gościła bowiem w naszym kraju wraz z reżyserem „Dziwne kręgi” Stiglicem.

Dla kinomanów, szukających w kinie przede wszystkim rozrywki, polecamy komedię włoską „CIAO, CIAO BAMBINA!”, która z pewnością zdołała wielkie powodzenie. Jest to komedia bardzo udana, pełna beztroskiego humoru i zabawnych nieporozumień. Grają w niej m. in. Elsa Martinelli, Lorella de Luca, Antonio Cifariello i Ricardo Garonne. Treść filmu, to przygody syna wielkiego fabrykanta. Kochliwy młodzieniec przechodzi od jednego szaleństwa do następnego, a czym skończy się to „bujne życie”, zobaczycie na ekranie. (dr)

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Po wyborach w ZMS

W ZMO

Gdy się dobrze pracuje jest i o czym mówić. Tak można w jednym zdaniu scharakteryzować dyskusję na zebraniu w ZMO. Organizacja sprawiła wszystkim nadzwyczaj miłą niespodziankę. Niestety nie dane było mi uczestniczyć w zebraniu, dlatego uciekam się do opinii i sekretarza KF ZMS tow. inż. E. Robaka, który, jak wiadomo, nie słynie z pobożania i pochwał...

— A jednak muszę pochwalić. Robię to z tym większą przyjemnością, że mogę pochwalić nie tylko samo zebranie, ale przede wszystkim osiągnięcia organizacji. Konferencję odbywała ona w świetlicy, urządzonej własny-

mi siłami w ramach zobowiązań, w tym samym dniu przystąpiła do pracy nowa brigada produkcyjna; niedawno zakończył się zorganizowany przez ZMS kurs technologiczny...

Jak widać, dyskutanci mieli o czym mówić. Nie tylko zresztą o osiągnięciach była mowa w dyskusji. Poruszano także inne sprawy, jak problem niedostatecznej informacji ze strony KZ o zadaniach grup. Wysłuchano m. in. wniosek umożliwienia młodym pracownikom zmiany stanowisk pracy celem zdobycia wyższych i szerszych umiejętności zawodowych. Krótko mówiąc: b. zadowolony jestem z tak ciekawej i optymistycznej dyskusji, utrzymanej w doskonałej, młodzieżowej atmosferze. Ze swej strony wyrażamy również słowa uznania i czekamy na dalszą dobrą pracę.

„Z książką i prasą młodzieżową na ty”

Imprezę pod tym tytułem organizuje Komitet Dzielnicowy ZMS w Nowej Hucie. Pisałszy już swego czasu na ten temat, dziś chcemy poinformować szerzej i dokładniej o całej sprawie. Od dwóch miesięcy trwają przygotowania do imprezy, czytelnicy mającej na celu popularyzację książki i prasy, głównie prasy młodzieżowej. W ostatnim czasie odbyły się eliminacje w kilku zakładach pracy i szkołach, których zwycięzcy wezmą udział w imprezie finałowej.

W niektórych organizacjach, jak na przykład w Zakładach Żelbetowych w Łęgu, w PBM eliminacje połączone były z imprezą artystyczną. Szczególnie miły i ciekawy miały one przebieg w Łęgu, gdzie Dom Kultury przygotował specjalny program. Jak już się rzekło, zwycięzcy w eliminacjach zakładowych wchodzić do finałów, które rozegrane zostaną w poniedziałek o godzinie 18.30 w Hali Widowiskowej ZDK (b. hala garaży HIL). Uczestnicy imprezy systemem zgaduj-zgaduli odpowiadać będą na zadane, a raczej wyciągnięte pytania, dotyczące przede wszystkim literatury i prasy młodzieżowej, a także życia kulturalnego Nowej Huty. Pytania ponoć nie są trudne, zresztą przekonamy się sami, bo przecież każdy przejdzie — na imprezie, w jakimś stopniu

mały egzamin ze znajomości literatury i prasy.

Sami też ocenimy bogaty program artystyczny pod tytułem „Lewą nogą”, który zaprezentują: zespół muzyczny Matuszkiewicz oraz Hanna Rok, Natasza Zylska i inni znani wykonawcy. Na koniec krótka informacja: bilety na imprezę rozprowadza ZDK oraz komitety grup i komitety zakładowe ZMS.

A zatem do zobaczenia w poniedziałek na imprezie.

Nasz komentarz

Mieszkania dla kawalerów?

Na pewno Czytelnicy zdziwią się skąd taka śmiała propozycja. Proszę zwrócić jednak uwagę na pytnik i... czytać dalej. Oczywiście, jeżeli ktoś ma ochotę dowiedzieć się o co idzie. Otóż istota sprawy polega nie na tym, żeby w tej chwili przydzielić wszystkim samotnym mieszkańcom (choćby wiele garsonier na osiedlach B i C należałoby przeznaczyć wyłącznie dla kawalerów, gdyż absolutnie nie nadają się do rodzinnego zamieszkania), bo wiadomo, że jest to nierealne, po prostu nie możliwe. Chodzi natomiast o to, żeby nie zapominać przy ustalaniu list mieszkaniowych w wydziałach o pracownikach samotnych, bo w ten sposób wyrządza im się krzywdę.

Polega ona na tym, iż niezależnie od tego ile lat pracuje młody — samotny — człowiek w hucie wpisany jest na list mieszkaniowy dopiero z chwilą formalnego założenia rodziny. Teraz zaczyna się długi okres czekania na swoją kolej. Tymczasem jeśli ktoś ma rodzinę (i rozpocznie pracę w hucie) otrzymuje mieszkanie jeżeli nie po roku, czy dwóch, to w każdym bądź razie wcześniej niż ten do niedawna samotny, długiuletni pracownik kombinatu. Niemal na wszystkich konferencjach wydziałowych ZMS młodzi zgłaszali wnioski sporządzania list mieszkaniowych dla młodych, samotnych ludzi. Idzie o to, żeby stwarzać dla każdego tę formalną podstawę otrzymania mieszkania z chwilą, gdy jest mu ono potrzebne, a więc po zawarciu związku małżeńskiego.

Wydaje się, że jest to zadanie w pełni uzasadnione, gdyż staż pracy powinien być jednym z najważniejszych momentów decydujących o przyznaniu mieszkania. Niektóre wydziały stosują już u siebie tę praktykę, ku zadowoleniu młodych i całej załogi. Unika się bowiem w ten sposób konfliktów i rażącej niesprawiedliwości. Sądzę, że Rada Zakładowa powinna to zagadnienie rozpatrzyć szczegółowo i zalecić kolektywnym wydziałowym sporządzanie odrębnych list mieszkaniowych spośród młodych samotnych pracowników.

Z GRZECZNOŚCIĄ —
ZAWRZYJ SOJUSZ
A UNIKNIESZ
WIELU PRZYKROŚCI

Wykonanie zadań rocznych i obniżka kosztów własnych w centrum uwagi ZMS

W ubiegły wtorek odbyła się pierwsza po zakończeniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej narada sekretarzy komitetów grup i komitetów zakładowych ZMS w Hucie im. Lenina. Na porządku dziennym stała jedna cecha z najważniejszych spraw kombinatu, mianowicie zabezpieczenie wykonania planu 1961 roku i obniżka kosztów własnych.

Sytuację gospodarczą huty przedstawił młodemu aktywowi dyrektor techniczny mgr inż. Tadeusz Socjusz, zwracając uwagę na najpilniejsze zadania jakie stoją przed całą załogą kombinatu.

Bardzo dobrze się stało, że akurat w kilka dni po konferencji partyjnej sprawy tak ważne dla huty były przedmiotem narady sekretarzy ZMS-owskich. Zapoznanie ich z problematyką kombinatu przyczyni się niewątpliwie do lepszej pracy i rzeczywistego zabezpieczenia wykonania zadań produkcyjnych 1961 roku oraz obniżki kosztów o 10 procent. Jest to zagadnienie pierwszej wagi i dlatego KF ZMS stawia go w centrum swojego zainteresowania i swojej działalności.

Podobne informacje organizowane będą przy udziale Dyrektora Ekonomicznego, Produkcji, Głównego Księgowego, a także Dyrektora Naczelnego. Spełniają one bowiem poważną rolę w mobilizacji do do wykonawstwa bieżących zadań. jz

„Markiza” zdobyła pierwszy w kraju proporzec BPS

Niecodzienne wyróżnienie spotkało młodzieżową obsługę sklepu eukierniczego „Markiza” przy Placu Centralnym. Pracująca tam od pewnego czasu brigada uzyskała niedawno jako pierwsza w całym kraju w swej branży tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Uroczystość nadania tytułu odbyła się na ogólnopolskim zjeździe Związku Pracowników Handlu i Spółdzielczości w Warszawie, w którym udział wzięli m. in. przedstawiciele „Markizy” w osobach kierowniczych, sekretarza ZMS i członka brygady. Minister

M. Lesz udekorował nasze miłe sprzedawczynię Odmaką Wzorowego Sprzedawcy. Odmakę te otrzymał cały zespół „Markizy” co niewątpliwie jest dużym wyróżnieniem dla naszego miłego sklepu. Sądzimy, że zdobyte tytuły i proporzec pierwszej Brygady Pracy Socjalistycznej w branży detalicznego handlu spożywczego będzie bodźcem do jeszcze lepszej pracy i miłej obsługi. Gratulujemy grupie ZMS-owskiej, kierownictwu i całemu zespołowi wyróżnienia, które — nie trzeba chyba do- dawać — zobowiązuje.

Dobrze pracuje personel Kasyna HiL



Na zdjęciu zespół Kasyna, w środku jego kierowniczka ob. Ostrowska

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

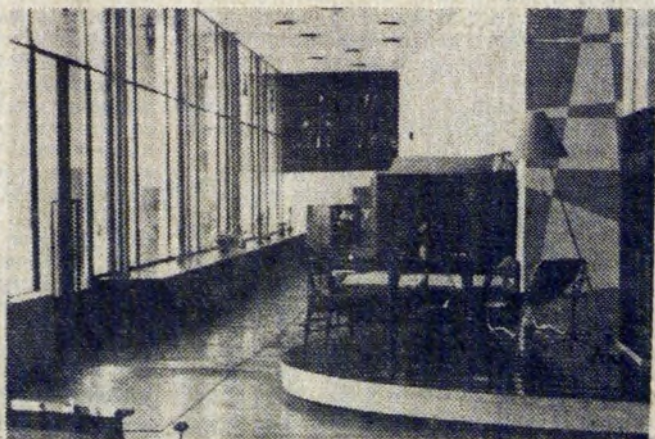
4. bm. godz. 20 — Bal kociłono- wy;
5. bm. godz. 18 — Wieczorek ta- neczny;
6. bm. godz. 18 — Violinka — Koncert muzyki z płyt;
7. bm. godz. 19 — Odczyt Red. A. Wasilewskiego z cyklu „Kultu- ra życia osobistego i towarzyskie- go”.
8. bm. godz. 18 — Wieczorek ta- neczny;
9. bm. godz. 18 — Zajęcia KMW — Odczyt pt. „Ogólne wiadomości o frezowaniu”. Filmy techniczne: „Obsługa frezarki” i „Zasada pra- cy kół zębatach”. Dodatek: Film fabularny;
10. bm. godz. 19.30 — „Słynni muzycy jazzowi” — prelekcja J. Kalużnego ilustrowana nagraniami z taśmy;
11. bm. godz. 19 — Zabawa tań- cowa.

Wszyscy pracownicy administracji naszej huty, a nawet członkowie załóg z różnych jej wydziałów korzystają z restauracji i kawiarni własnego Kasyna. Estetycznie urzą- dzone wnętrza, sprawna obsługa, smaczne po- silki, dobra kawa i panująca tu miła atmo- sfera — zasługują na uznanie ze strony konsumentów. Praca tej jedynej w tym rodzaju placówki OZR jest coraz lepsza, chociaż nie- łatwa i niewdzięczna. Tak się złożyło, że za- ładuje Kasyna mało dotychczas poświęciliśmy miejsca, a przecież jej praca jest nie mniej ważna, niż innych.

Aby „nadrobić te zaległości”, przedstawia- my dziś Czytelnikom część brygady kelnerów, chociaż wszyscy bez wyjątku zasługują na

pochwałę i uznanie. Znana nam jest z uprzej- mości i miłego podejścia do konsumentów bu- fetowa kawiarnia p. Genowefa Tchoryk, oraz kelnerka Zofia Raś. W restauracji śniadania i obiady podają nam najsprawniej — jedyny w tym zespole mężczyzna p. Edward Gru- dzień oraz urocze, zawsze uśmiechnięte kel- nerki: p. p. Maria Kruba, Aniela Lubaś, Hen- ryka Pawędzowska, Norberta Fleszar i Zofia Graboń. Pomaga im dzielnie dwóch młodych pikolaków — Stanisławów, Stec i Zgraja.

Całą załogę Kasyna wszyscy jego bywalcy składają tą drogą serdeczne podziękowania za ich trudną i ofiarną pracę, życząc sobie, aby i w przyszłości obsługiwali konsumen- tów tak dobrze jak dotychczas. (bs)



W Salonie Meblowym w Nowej Hucie

POGODA

P O DWUTYGODNIOWEJ fałszywych prognozach w ostatnich dniach stycznia nastąpiło — zgodnie z naszą poprzednią prognozą — ocieplenie. Jeszcze w nocy na 28. I. zanotowano najniższą temperaturę tej zimy — 23,2 st., a już 31. I. maksymalna temperatura dobowo wynosiła plus 8,9 st. Skończyło się panowanie wyżu, obszar Polski dostał się pod wpływ rozległego niżu barycznego, obejmującego niemal całą Europę. Od kilku dni mamy wiatry z kierunków południowo-zachodnich, przynoszące z sobą stosunkowo ciepłe i wilgotne powietrze polarno-morskie. Pogoda jest zmienna, okresy słońca przeplatają się z zachmurzeniem dużym, a nawet opadami, przeważnie w postaci deszczu i mżawki, a także drobnego śniegu.

W najbliższym czasie niewiele się zmieni. Temperatura wahać się będzie w dzień między 0 st. a 6 st., w nocy w wypadku rozpośczeń wystąpią przymrozki. Zachmurzenie będzie przeważnie duże, od czasu do czasu wzrastające do opadów deszczu bądź deszczu ze śniegiem. Ponowne ochłodzenie może przyjść dopiero z chwilą rozbudowania się nowego wyżu barycznego od północno-zachodu; na razie jest on jeszcze bardzo daleko, bo w rejonie Grenlandii.

Brak śniegu stanowi tragedię dla organizatorów Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych, która ma się odbyć w przyszłym tygodniu w Zakopanem. Jest jednak nadzieja, że w górach ochłodzi się na tyle, że spadnie tam większa ilość śniegu.

PROMYK

GŁOSZENIA DROBNE

ZGINAŁ PIES „BOKSER” — zginął przesyłany jest o odprawienie za wynagrodzeniem, na adres: Nowa Huta, Os. Willewa, bl. 15/2.

CHMIEL EDWARD — zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina.

ZAPALA STANISŁAW — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną przez HIL.

TRAM JAN — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną przez HIL.

JANIA MARIAN — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną przez HIL.

PIOTROWICZ MIECZYSLAW — zgubił przepustkę stałą, wydaną przez HIL.

Komunikat

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej KS Hutnik zawiadamia, że dnia 7. II. 61 r. o godz. 17-tej w lokalu klubowym przy ul. Bulwarowej 17, odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sekcji Lekkoatletycznej. Po sprawozdaniu z działalności sekcji za 1960 r. przeprowadzone zostaną wybory nowego zarządu. Obecność wszystkich członków i zawodników obowiązkowa. Sympatycy „Królowej Sportu” lekkoatletyki mile widziani.

W latach 1961—1963 dalszy rozwój służby zdrowia

Rozbudowa kombinatu i miasta nakłada dodatkowe obowiązki na lecznictwo, które w dalszym ciągu wymaga rozwoju. W roku 1963 oddana zostanie do użytku przychodnia rejonowa w osiedlu Kolorowym, gdzie przeniesie się przychodnię z osiedla Uroczyska. Na tym miejscu zorganizowana będzie II poradnia przeciwciepłoty, istniejąca bowiem obecnie jedyna tego rodzaju placówka nie jest w stanie pomóc wszystkim mieszkańcom w zakresie leczenia i profilaktyki przeciwciepłoty. W tym samym roku otrzymamy przychodnię rejonową na wzgórzach krzesławickich, posiadającą wszystkie gabinety lecznictwa podstawowego.

Nie pomija się także osiedli wiejskich. W starym budynku po szkole w Chałupkach powstanie ośrodek zdrowia, służący mieszkańcom Branic, Pleśzowa i Ruszczy.

Ponieważ budowa zaplecza Szpitala im. Żeromskiego będzie zakończona dopiero w roku 1963, niemożliwe jest poszerzenie lecznicy. Konieczne jest jednak uruchomienie oddziału neurologicznego na ok. 30 łóżek, co niestety musi być uzyskane kosztem zmniejszenia ilości łóżek w innych oddziałach. Dalsza zmiana oddziałów szpitala, to uruchomienie jeszcze w tym roku na oddziale wewnętrznym pododdziału chorób zawodowych, dla po-

trzeb pracowników kombinatu. Dalszy rozwój opieki lekarskiej nad załogą Huty im. Lenina zamyka się w uruchomieniu rejonowych punktów lekarskich: w Zakładzie Kokschemicznym po rozruchu VII i VIII baterii koksowniczej i w Stalowni po uruchomieniu X martena.

Jednak do najważniejszych inwestycji HIL w zakresie zdrowia zaliczyć trzeba budowę nowoczesnej Centralnej Przychodni Specjalistycznej. Dokonywać się tam będzie wszystkich badań specjalnych, uruchomiony zostanie ośrodek rehabilitacyjny oraz gabinety wodno- i promieniolecznictwa.

Wracając do miasta, trzeba wspomnieć o budowie szpitala „B” w osiedlu bieńczyckim. Nie ma jeszcze niestety pełnej dokumentacji i jej wyegzekwowanie staje się sprawą palącą.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem, zostaną oddane do użytku dalsze dwa żłobki. Sukcesywnie oddawane będą gabinety lekarsko-dentystyczne w szkołach. W tym roku uruchomiona zostanie poza tym specjalistyczna poradnia międzyszkolna dla dzieci szkół podstawowych i zawodowych.

Również zadania referatu opieki i pomocy społecznej wzrosną w ciągu tych trzech lat. Z funduszu na zasiłki na rok 1961 w kwocie 600 tys. zł. poza zagadnieniami opieki społecznej przewiduje się zwiększenie ilości wydawa-

ce rajtuzy, sweterki, spószki i inne artykuły dziewiarskie, które sprowadzimy ze spółdzielni w Aleksandrowie. Są to towary bardzo poszukiwane, powinny więc jak najszybciej ukazać się w sklepach.

Cenną wiadomością dla kobiet jest zawarcie umowy ze spółdzielnią „Wolność” w Krakowie, skąd otrzymamy modne płaszcze wiosenne. Dłuższą umowę na lata 1961—1962 podpisano ze spółdzielnią pracy „Poprad” w Starym Sączu na bezpośrednie dostawy kożuchów i blamów. Dyrekcja MHD przygotowuje się także do podpisania umów z Zakładami Obuwicznymi w Nowym Targu, Chelmku i Otmęcie, co zapewni lepsze zaopatrzenie sklepów nowohuckich na okres wiosenny. (bs)

Otrzymamy nowe artykuły przemysłowe

mamy np. z tzw. eksportu wewnętrznego stuprocentową wełnę. Na giełdach w Łodzi zawarto umowy na bezpośrednie dostawy materiałów tekstylnych z Zakładów Włókniarskich, a z Kalisza nadejdą nowe, ładne jedwabie. Zakupiono także atrakcyjne materiały wełniane na giełdzie w Bielsku.

Dla dzieci pokażą się wkrót-

nych zleceń na przedmioty ortopedyczne. Przewiduje się także zorganizowanie dla osób bez środków do życia i opuszczonych — Domu Opieki. Będzie to możliwe pod koniec 1963 roku po wyprowadzeniu się Biprostalu i KD partii z zajmowanych dotąd pomieszczeń.

(dr)

Szkola Rodzenia wznowiła działalność

Po okresie kryzysu, spowodowanego brakiem funduszy, który zmusił kierownictwo Szkoły Rodzenia do jej czasowego zamknięcia — placówka ta wznowia swą działalność. Przyjmowane są jak zwykle zgłoszenia kobiet na kursy przygotowania do porodów, które odbywają się w każdy wtorek o godz. 17 w budynku Szkoły Rodzenia osiedle Wandy ul. Rutkowskiego 10. Wykładowcami są dr Jadwiga Beaupre oraz dr Barbara Klesyk. Gimnastykę leczniczą prowadzi mgr Wojciechowska. Przyjmowane są również pacjentki do porodów — wszystkie, które się zgłoszą — bez względu na to czy uczęszczały na kursy w Szkole Rodzenia.

Jak się dowiadujemy, Szkoła Rodzenia przeżyła została przez Wydział Zdrowia Rady Narodowej miasta Krakowa jako jego placówka budżetowa.

Zakłady w Łęgu też powinny uczestniczyć

Jak wiemy — staraniem Wydziału Gospodarki Komunalnej w Nowej Hucie — nasza dzielnica otrzymała oświetlenie jarzeniowe. Koszt tej inwestycji przekraczający 4 miliony złotych ponosił — Huta im. Lenina, Przedsiębiorstwo Budowy Huty im. Lenina, Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Czyżnach oraz Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych. Odmówili natomiast dotacji Zakłady Betoniarstwa i Żelbetonów w Czyżnach — Łęgu (które omyłkowo podaliśmy w naszej informacji na ten temat). To uniemożliwia całkowitą modernizację oświetlenia w Nowej Hucie zamierzoną na ten rok. — Z braku funduszy



W Spółdzielni im. Dąbrowskiego koszule na miarę

„Koszule na miarę”. Zdanie to wcale nie jest reklamą. Koszule ze spółdzielni odznaczonej Złotym Medalem są naprawdę

wysokiej jakości i cieszą się od dawna wielkim popytem, nie tylko na rynku krajowym. Gdzie je można kupić? Można jeszcze nie wycisnąć wiedzy, że w Nowej Hucie na Osiedlu Kolorowym istnieje sklep Spółdzielni im. Dąbrowskiego, dysponujący szerokim asortymentem męskich koszul w różnych kolorach i fasonach, na wszystkie okresy — ciepłe, cienkie i z modnej tkaniny „non-iron”.

Przy sklepie mieści się punkt, w którym można zamówić koszulę „na miarę” z materiału własnego lub powierzzonego. Jest to szczególnie cenne dla mężczyzn o figurach „nietypowych”, którym trudno dobrać koszulę gotową. Zagladnijcie tylko raz do sklepu spółdzielni, kupcie jedną koszulę, a ręczymy, że staniiecie się stałymi klientami tej placówki. (dr)

Gdzie kiedy?

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15. Od dnia 4-go do 8-go „Ciao, ciao bambino” prod. włoskiej dozwolony od lat 16. Od dnia 9-go 11 bm, „Dziwlaty krąg” prod. jugosłowiańskiej — dozwolony od lat 12-tu.

SWIT — mała sala: godz. 15, 17, 19 od dnia 4-go do 7-go bm, „Rzymskie wakacje” prod. USA — dozwolony od lat 16. Od dnia 8-go do 11-go bm, „Melduję posłuszenie” prod. czeskosłowackiej — dozwolony od lat 16-tu.

SWIATOWID — godz. 15.45, 18, 20.15, od dnia 4 do 6 bm, „Miejsce na górze” prod. angielskiej dozwolony od lat 18-tu. Od dnia 7 do 11 bm, „Historia współczesna” prod. polska dozwolony od lat 16.

SWIATOWID — mała sala: godz. 15, 17, 19 od dnia 4-go do 7-go bm, „Orzeł” produkcji polskiej — dozwolony od lat 12-tu. Od dnia 8 do 11 bm, „Lekcja miłości” produkcji szwedzkiej — dozwolony od lat 18-tu.

AKTUALNOŚCI godz. 19-ta. Od dnia 4 do 7 bm, „O'Canagacero” produkcji brazylijskiej — dozwolony od lat 18-tu. Od dnia 8 do 12 bm, „Do widzenia do jutra” prod. polskiej — dozwolony od lat 16.

STINKS — Od dnia 4 do 7 bm, „Mam 16 lat” prod. NRD — dozwolony od lat 16-tu. Od dnia 7 do 9 bm, „W diabelskim kręgu” prod. NRD dozwolony od lat 16-tu. Od dnia 10 do 12 bm, „Prawo i bezprawie” produkcji angielskiej — dozwolony od lat 16-tu.

KOLOROWE: Dnia 5 bm, „Przed maturą” produkcji jugosłowiańskiej — dozwolony od lat 14-tu; Dnia 7 i 9 bm, „Podstawa swatki”

prod. radzieckiej — doz. od lat 12-tu. Dnia 12 bm, „Spotkanie o zmroku” prod. polsko-niem.

TEATR LUDOWY:

sobota 4 bm, „Sen srebrny Salomei” godz. 19-ta. Niedziela 5 bm, godz. 16 „Kobieta w trudnej sytuacji” godz. 19-ta „Radosz z odkrywanego śmietnika” Poniedziałek 6 bm, godz. 19-ta „Orestes” 7 bm, godz. 11-ta i 16-ta „Trzy pary pantofelków” 8 bm, godz. 19-ta „Radosz z odkrywanego śmietnika” 9 bm, godz. 17-ta „Sen srebrny Salomei” 10 bm, godz. 13-ta „Sen srebrny Salomei”

TELEWIZJA

sobota dnia 4 bm, godz. 17.00 „Teatrzyk dla przedszkolaków” — „karnawałowa zabawa” godz. 18.40 „Wojciech Adamski i Kajtuś” godz. 17.30 Film fabularny — prod. ang. dla dzieci „Pościg” godz. 19.10 Program tygodnia godz. 19.30 „Dziennik Telewizyjny” godz. 20.05 „Pegaz” — magazyn kulturalny, godz. 20.35 film fabularny godz. 22.00 Ostatnie wiadomości godz. 22.15 „Księżyc z Alabamy”

niedziela 5 bm, godz. 10.55 Spartakiada zimowa armii zaprzyjaźnionych Transmisja z Zakopanego godz. 14.25 Teatrzyk „Violiniek” godz. 15.00 „Niedzielnia Biesiada” godz. 16.45 Film z serii „Disneyland” godz. 17.35 „Piosenki plebscyty” godz. 18.15 „Czytamy Conrad” — teleturniej godz. 19.30 „Dziennik Telewizyjny” godz. 20.15 Film fabularny, Wiadomości sportowe.

REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA EWENTUALNE ZMIANY W PROGRAMIE.



Słowakiewicz zwycięzcą w turnieju „Trybuny Ludu”

W tradycyjnym turnieju pięściarskim Trybuny Ludu i Polskiego Związku Bokserskiego, jaki odbył się ostatnio w Łodzi, duży sukces odniósł LUCJAN SŁOWAKIEWICZ. Pięściarz Hutnika został zwy-

cięzcą w kategorii średniej wygrywając w decydującym pojedynku ze Strzembowskim z Poznania. W półfinale Słowakiewicz pokonał reprezentanta Śląska Kamyka.

Pięściarze jadą do Gliwic

Rozgrywkę o mistrzostwo II ligi pięściarskiej wchodzi obecnie w decydującą fazę. 5 lutego rozegrana zostanie trzecia kolejka drugiej rundy spotkań mistrzowskich. Drużyna Hutnika spotka się w Gliwicach z zespołem Carbo. W pierwszej rundzie w meczu rozegranym w Nowej Hucie, Hutnik pokonał drużynę gliwicką w wysokim stosunku 18:4. Wiemy jednak, że w spotkaniach mistrzowskich atut własnego ringu i doping publiczności odgrywać doświadczone rolę.

Pięściarze Hutnika pracownicy oddziału okres trzech tygodni, jaki dzieli nas od ostatniego meczu z Paławagiem Wrocław. Cała

drużyna jest dobrze przygotowana do jutrzejszego spotkania. Mecz w Gliwicach na pewno nie będzie łatwy. Zwycęstwo a nawet remis byłoby sukcesem przedownika tabeli.

Gospodarze wystawią swą najlepszą dziesiątkę z mistrzem Polski i zwycięzcą ostatniego turnieju Trybuny Ludu i PZB w kategorii lekkośredniej Helmutem Kuźmierzem, jego dwoma braćmi, Clurą, Malcherczykiem i Malchewiczem na czele. Hutnik przedstawia im swój normalny garnitur z Słowakiewiczem, Olingierem, Grzędzią, Zukiem, Boczarakiem i Zurakowskim.

Niespodzianką dużego kalibru

w pierwszym meczu Hutnik — Carbo było zwycięstwo Olingiera nad Helmutem Kuźmierzem. Jest jednak mało prawdopodobne, aby pięściarzowi Hutnika udało się powtórzyć sukces w Gliwicach.

Oprócz spotkania z Carbo Hutnik rozegra jeszcze dwa mecze o mistrzostwo II ligi. Oba na własnym ringu — z Astorią Bydgoszcz i Budowlanymi Poznań. Szczególnie duży „ciężar gatunkowy” będzie miało spotkanie z Astorią Bydgoszcz. Pięściarze pomorscy zajmują aktualnie drugą pozycję w tabeli i mają na swym koncie tę samą ilość punktów, co Hutnik. W ich barwach walczą między innymi wicemistrz olimpijski Adamski. Ten ciekawy mecz oglądać będziemy za tydzień 12 lutego w Hali Hutnika.

SIATKARKI MKS NA CZELE TABELI

W mistrzostwach juniorów okręgu krakowskiego w siatkówce dobrze spisują się drużyny MKS Krakus Nowa Huta. Juniorki prowadzą w swej grupie, natomiast drużyna męska zajął ostatnią czwartą pozycję w tabeli.

UDANY START SIATKARZY HUTNIKA

Siatkarze Hutnika rozpoczęli pomyślnie rozgrywki o mistrzostwo II ligi okręgowej. W pierwszym spotkaniu rozegranym w Tarnowie Hutnik pokonał drużynę Metalu 3:2 (15:7, 9:15, 15:10, 11:15, 13:12). Spotkanie miało bardzo nerwowy przebieg. Hutnicy zaskoczyli przeciwników dobrą i skuteczną grą w pierwszym secie a w drugim decydującym

wykazali dostateczny spokój i oparowanie, które w efekcie przyniosło im zwycięstwo i cenny punkt. Wartość tego zwycięstwa jest tym większa, że odniesione zostało w obecnej sili.

W drużynie zwycięzców na najlepsze noty zasłużyli Lichota i Kurek. Ponadto barw Hutnika bronili: Adamski, Keller, Polonczyk i Zabiegło.

W najbliższą niedzielę 5 lutego siatkarze Hutnika rozegrają we własnej sali na Osiedlu Stalowym kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi okręgowej. Przeciwnikiem ich będzie LZS Czarny Dunajec — bardzo dobra drużyna, która w ubiegłym roku zdobyła wicemistrzostwo II ligi okręgowej. Początek spotkania o godz. 10.

KURSA I KIJ W PIERWSZEJ DZIESIĄTCE

W turnieju klasyfikacyjnym okręgu krakowskiego w tenisie stołowym dwaj zawodnicy z Nowej Huty uplasowali się w pierwszej dziesiątce. Reprezentant Wandy Kurza zajął szóste, a Kij z Hutnika siódme miejsce. Na szczególne podkreślenie zasługuje dobra postawa młodego zawodnika Hutnika, który już w drugim z kolei turnieju zajął czołową lokatę wśród najlepszych zawodników okręgu krakowskiego.

W najbliższą niedzielę 5 lutego wznowione zostaną rozgrywki o mistrzostwo II ligi okręgowej w tenisie stołowym. Drużyna Hutnika rozegra we własnej sali na Osiedlu Stalowym spotkanie z zespołem Tarnawki. — Początek meczu o godz. 11.

Czytelnicy fotografują



WYWOŁYWANIE W CIEMNI FOTOGRAFICZNEJ

Po naświetleniu emulsji światłowrażliwej powstał na niej tzw. obraz „utajony”, który dzięki wykapaniu go w wywoływaczu przeszedł w obraz widoczny. Do wywołania należy użyć wywoływacza do papierów fotograficznych znajdujących się w handlu.

KAPIEŁ PRZERYWAJĄCA

Po zakończeniu wywołania fotogramów zaleca się włożyć je do świeżo przygotowanej kwaśnej kapiełki przerywającej (roztwór kapiełki: na jeden litr wody 20 ml. 50% kwasu octowego). Jeżeli kapiełki tej nie zastępuje się, należy fotogramy przed utrwaleniem płukać w bieżącej wodzie.

UTRWALANIE

Po wyjęciu fotogramów z kapiełki przerywającej, względnie po ich wypłukaniu w bieżącej wodzie wkładamy je do utrwalacza w ten sposób, aby strona emulsyjna fotogramów była zwrócona w kierunku dna kuwety. Należy też pamiętać, aby fotogramy znajdujące się w utrwalaczu poruszać od czasu do czasu, celem uzyskania zdjęć całkowicie i równomiernie utrwalonych.



Do utrwalania materiałów pozytywnych oraz negatywnych należy używać oddzielnych kąpiel utrwalających. Można też stosować zarówno utrwalacze kwaśne, znajdujące się w handlu, jak i sporządzone we własnym zakresie, wg podanej recepty, utrwalacz siarczynem sodu i pirosiarczynem potasu. Na jeden l. wody 200 gram. tiosiarczynu-sodu kryst. i 20 gram. siarczynu sodowego (kwaśny). 2 rec.: na jeden litr wody 150 gram. tiosiarczynu sodu kryst. 25 gram. pirosiarczynu potasu.

Czas utrwalania nie powinien przekraczać 10 minut. Utrwalacza nie należy używać, aż do momentu kompletnego wyczerpania.

W jednym litrze utrwalacza nie można utrwalić więcej jak 300 arkuszy papieru 9x12 cm. przy czym zdjęcia po utrwaleniu winny wykazywać średni stopień zaczernienia.

A teraz przedstawiamy 2 nadesłane zdjęcia wykonane aparatem fot. „PENTI” — 3,5 (30 mm format negatywu 18x24 mm. Pierwsze zdjęcie to „PORTRET CORKI”, oświetlenie lampą błyskową, przysłona 5,6 film Agfa ISS, wywoływacz Atomal F.

Drugie zdjęcie wykonane w plenerze, w warunkach dość trudnych — pod tytułem „Dzieci i drzewa”, przysłona 4, czas naświetlania 1/30 s. Film Agfa Iso-pan — F 17/10 DIN, wywoływacz Atomal — F. Autorem zdjęć jest pan JERZY ROZPOND z Krakowa. (zb)

Lodolamacz „Lenin” na Morzu Barentsa.



MASZYNA DRUKARSKA — GIGANT
Popularny tygodnik radziecki „Ogoniok” drukowany będzie w przyszłości na olbrzymiej nowej maszynie drukarskiej, którą na eksport do Związku Radzieckiego wyprodukowały wielkie zakłady maszyn drukarskich „Plamag” w Plauen w okręgu Karl Marx-Stadt w NRD.

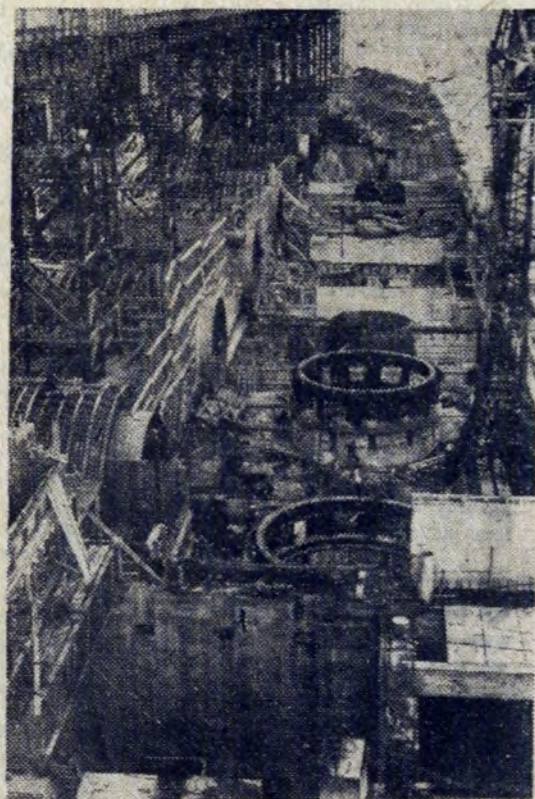
Będzie to maszyna drukarska-gigant, największa maszyna do druku rotogrąfiarą na świecie. Tworzą ją trzy zasadnicze części, na które składa się łącznie 78 agregatów drukarskich oraz pięć aparatów falconicznych (broszurujących). Maszyna posiada 40 metrów długości, 10,5 metra szerokości, a wysoka jest na 9 metrów. Ciężar jej wynosi 370 ton. Cały agregat może w ciągu godziny drukować i broszurować 24—30 tysięcy egzemplarzy o 44 stronicach wykonanych w wielu kolorach.

NAJWIĘKSZA TURBINA W CZECHOSŁOWACJI

Zakłady budowy maszyn „Lenin” w Pilźnie rozpoczęły pracę przy budowie największej w Czechosłowacji turbiny o mocy 200 megawatów. Po gruntownym opracowaniu i wypróbowaniu tego typu agregatu stanowiącym na on w przyszłości podstawowy asortyment produkcji tego typu w CSRS. W porównaniu z kosztami budowy turbiny o mocy 100 lub 110 megawatów, nowa turbina zmniejszy koszty inwestycyjne niezbędne do zainstalowania tej samej mocy o 60 mln koron. Zużycie węgla dzięki nowej turbinie będzie o około milion ton mniejsze niż

NOWOŚCI TECHNICZNE

BRATSK: Z każdym dniem powiększa się front robót na budowie zapory bratskiej hydroelektrowni. We wrześniu monterzy zainstalowali statory na dwóch olbrzymich agregatach. Na zdjęciu budowa zapory hydroelektrowni. Na pierwszym planie widać stator hydroagregatu.



przy kilku mniejszych agregatach tej samej łącznej mocy.

NAWIERZCHNIE DRÓG Z MAS PLASTYCZNYCH

W Stanach Zjednoczonych podjęto próby zastosowania mas plastycznych do budowy nawierzchni dróg. Użyto do tego celu mieszaniny barwionego polietylenu i kruszywa mineralnego. Materiał taki można mieszać i kłaść 2,5-centymetrową warstwą jako nawierzchnię przy pomocy zwykłych urządzeń i metod.

W ramach doświadczeń wykonano lśniąco-białe polietylenowe krawężniki uliczne. Przewiduje się także możliwość zastosowania takiego tworzywa do budowy wielobarwnych nawierzchni dróg, ścieżek przy domach, chodników ulicznych, kortów tenisowych i basenów pływackich. JM

Co czytać?

„PRZEWODNIK” R. K. Narayana w tłumaczeniu Henryka Krzeczakowskiego. Autor jest hinduskim piszącym w języku angielskim, a jego książki zaliczane są do najlepszych we współczesnej literaturze angielskiej. Miejsce akcji wszystkich jego powieści jest fikcyjne miasteczko Malgudi w południowych Indiach. Ostrość obserwacji i plastyczny obraz życia prowincji hinduskiej, jaki się wyłania spod pióra Narayana, zyskały mu porównanie z Flaubertem, a ironia i humor po mistrzowski przepłatane tragizmem, przywodzą na myśl Czechowa i Gogola. „Przewodnik” jest dziesiątą i najlepszą książką autora. „Czytelnik”, cena 17 zł.

„RANEK, POŁUDNIE, WIECZÓR” Larsa Lawrence’a. Autor, to ceniony pisarz, krytyk i dziennikarz amerykański. Dłuższy czas spędził w stanie New Mexico wśród ludności meksykańsko-indiańsko-amerykańskiej, którą opisuje w tej powieści, wydanej w USA w 1954 roku. Lawrence na kartach swej książki zawarł historię jednego tylko dnia. Opisał go z mistrzostwem, uchwycił w nim wielkie bogactwo i różnorodność postaci, oddał klimat życia na południu Stanów Zjednoczonych, skupił jak w soczewce najważniejsze problemy życia Ameryki. Jest to pierwsza część trylogii tego autora. Druga ukazuje się w przekładzie polskim jeszcze w tym roku.

„Książka i Wiedza”, cena 20 zł. (bs)

Kącik filatelistyczny

Na cześć Farah Diby

Pocztą Irańska uczciła nowego związek małżeński swego szacha — wydaniem nowego znaczka pocztowego. Znaczek ten zamieszczamy



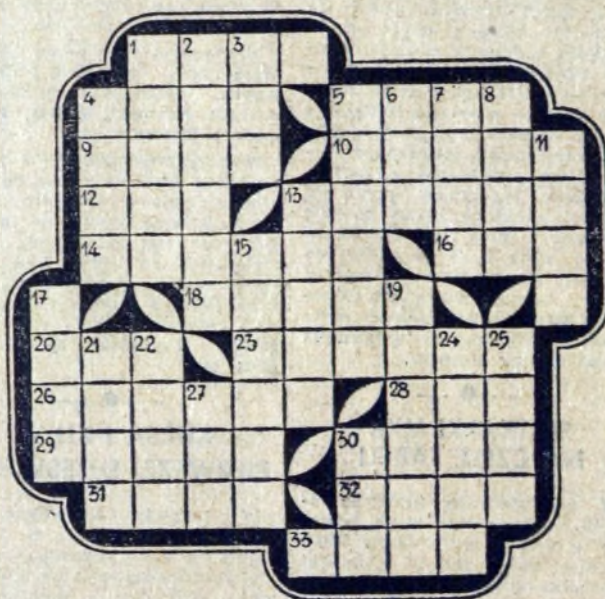
dziś w naszym kąciku. Przedstawia on podobiznę szacha Iranu wraz z jego trzecią z kolei małżonką Farah Dibą, która powiła mu wreszcie upragnionego syna — następcę tronu. Znaczek jest w kolorze zielonym, wartość jego — 1 rupia. (kp)

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa
ul. Polna 1 K-3

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRYŻÓWKA



sina i znajduje się hen, hen. 7. To samo co kalmus. 8. Język jatiegoś narodu. 11. Pomocna wskazówka. 13. Fantazja. 15. Ozdobna tkanina wieszana na ścianie. 17. Niszczący opad atmosferyczny. 19. Może być strażacka lub tramwajowa. 21. Rów otoczony wałem. 22. Ssak drapieżny o cennym futrze. 24. Czekała na niego w szluzie Samuela Becketa. 25. Niedgdyś letnisko podwarszawskie, obecnie dzielica stolicy. 27. Skorupiak jadalny. 30. Płyn owocowy.

Rozwiązania należy przysyłać do dnia 10. II. br. (decyduje data stempla pocztowego). Adresu — szukaj obok. Na kopertach należy umieścić napis: „Kryżówka”. Do rozlosowania — wśród autorów prawidłowych rozwiązań — WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 5 (216) (28. I. — 3. II. 61 R.) KRYŻÓWKA

POZIOMO: 1. masa, 5. kalendarz, 8. Agata, 9. Zak, 11. krep, 12. Zama, 15. paw, 16. kto, 18. gem, 19. Ada, 20. Lec, 21. Arad, 23. alert, 24. San, 25. Wotan, 28. namiastka, 29. smar.

PIONOWO: 1. mag, 2. alasz, 3. set, 4. ana, 5. kasztelan, 6. rzepa, 7. zapadlina, 10. kawa, 11. Kama, 13. agat, 14. mer, 16. Klas, 17. oena, 22. Ditta, 25. was, 26. osm, 27. akr.

ELIMINATKA PKO PODWÓJNIE OSZCZĘDZA, KTO OSZCZĘDZA STAŁE!

Wyrazy pomocnicze: 1. huta, 2. stal, 3. kadm, 4. koks, 5. wlew, 6. ruda, 7. stop, 8. piec, 9. złom.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR NOWOROCZNEGO (212) OTRZYMUJĄ:

1. ELŻBIETA FINSTER, Kraków, ul. Modrzewskiego 11; 2. STANISŁAW JAKUBEK, Nowa Huta, Osiedle Wandy 11/7; 3. JAN KOPALKA, Kraków 24, ul. Księcia Józefa 54/1; 4. LEOPOLD KOWAR, Kraków, ul. Sebastiana 7; 5. MARIAN KURDZIEL, Nowa Huta, B-2, bl. 31/8.

6. ZDZISŁAW KRZYSIAK, Nowa Huta A-11, bl. 14/57; 7. DANUTA ORCZYK, Nowa Huta C-1, bl. 9/70; 8. SYLWESTER PANEF, Wieliczka, ul. Kłasińska 3/5; 9. RYSZARD HODUR, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 13/18; 10. WOLCIECH SŁOMIŃSKI, Kraków, ul. Smoleńsk 32.

11. ADOLF STEIMACH, Nowa Huta A-11, bl. C-15 DMR, 12. WIKTOR SZLACHTA Kraków, ul. Mogińska 58/42; 13. WACŁAW SMIAŁOWSKI, Nowa Huta, Osiedle Handlowe bl. 1/78; 14. J. WOZNIAK, Nowa Huta C-31, bl. 2/93; 15. CZESŁAW WRÓBEL, Nowa Huta D-2, bl. 2/22.

ZA ROZWIĄZANIE „LOGOGRYFU” Z NR 2 (213) NAGRODY OTRZYMUJĄ:

1. MARIA BROZDA, Nowa Huta, ul. Centralna 2/18; 2. MARYLA CZAJECKA, Kraków, ul. Grodzka 5; 3. ROSCISŁAWA GÓRKA, Nowa Huta A-33, bl. 3/41; 4. ADAM JARGUZ, Kraków, ul. Lwowska 22/13; 5. ANDRZEJ KELLNER, Nowa Huta A-33, bl. 1/51; 6. JANINA KLIMEK, Nowa Huta, Osiedle Urocz. 18/7; 7. GIZELA MATWIEJCZUK, Nowa Huta, Osiedle Szkolne, ul. Struga 1/15; 8. STANISŁAW SZWED, Kraków 11 — Dębiki, ul. Puławskiej 21/3.